Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, sobota 5 sierpnia 1933 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pożyczka angielska na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego — podpisana

(:) Londyn, 3. 8. PAT. Wczoraj późnym wieczorem nastąpiło w Londynie podpisanie kontraktu polsko-angielskiego w sprawie sfinansowania przez grupę angielską elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. W związku z tym faktem wicemin. Koc udzielił korespondentowi PATnej następujących wyjaśnień: Transakcja, która dzisiaj ostatecznie została zawarta, była owocem kilkuletnich starannych przygotowań, tak w dziedzinie technicznej, jak i finansowej. Sama elektryfikacja węzła warszawskiego była wypracowana oddawna. Był również swego czasu przygotowywany kontrakt na sfinansowanie tych robót przy pomocy kapitału amerykańskiego, jednakże załamanie się rynku nowojorskiego w r. 1929 uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu. Rozmowy z grupą angielską prowadzone były od 2 lat. Jak to było już ogłoszone — mówił dalej wiceminister Koc — po parafowaniu zasadniczych warunków transakcja doty czy ogólnej sumy 1.980.000 funtów szterlingów, z czego 900.000 funtów przeznaczone jest na zamówienia, które będą wykonywane w Anglji, a reszta tj. 1.080.000 funtów zużyte zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonywane w Polsce. Elektryfikacja węzła warszawskiego nietylko będzie miała znaczenie komunikacyjne, ale wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia naszego przemysłu i naszych sił robotczych.

Wicemin. Koc opuścił dziś o godz. 2 popołudniu Londyn, udając się wprost do Warszawy. Wiceministra Koca oraz odjeżdżających z nim rzeczoznawców żegnali na dworcu członkowie ambasady, przedstawiciele English Electric Comp. i Metropolitain Wickers. Pobyt wicemin. Koca w Londynie, trwający równe 8 tygodni, uwieńczony został wczoraj wieczorem podpisaniem kontraktu elektryfikacyjnego z temi firmami. Fakt ten przytaczany jest dzisiaj przez szereg dzienników angielskich, które podają rozmaite szczegóły umowy, oceniając kontrakt, jako doniosłe wydarzenie. Wobec korzystnego wrażenia, jakie sprawiły w City podane przez prasę wiadomości o podpisaniu kontraktu, akcje English Electric Comp. są dziś na giełdzie londyńskiej w silnym popycie i zwyżkują. Wiceminister Koc otrzymał przed odjazdem szereg listów gratulacyjnych od wybitnych reprezentantów City londyńskiej, które wyrażają nadzieję, że umowa elektryfikacyjna zapoczątkuje ściślejszą współpracę kapitału brytyjskiego z polskim. Reasumując wyniki 8-tygodniowej pracy wiceministra Koca i jego współpracowników w Londynie stwierdzić należy, że podpisanie kontraktu elektryfikacyjnego wzmogło zaufanie City do Polski bardzo znacznie, zaś zaangażowanie się tak wielkich firm, jak English Electric Comp. i Metropolitain Wickers oraz szeregu współdziałających z niemi angielskich instytucyj w tak poważną transakcję z Polską otwiera drogę do dalszych transakcyj w przyszłości. Spodziewają się, że wiceminister Koc na jesieni znowu przyjedzie do Londynu, aby rozwinąć tak korzystnie przez siebie nawiązany kontakt.

Droga do dalszych transakcyj otwarta

(:) Lonydn. 3. 8. PAT. Szef delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną wiceminister skarbu Koc opuścił dziś o godz. 2 popołudniu Londyn, udając się wprost do Warszawy.

sowane będą i i w przyszłości i że w razie pojawienia się odezwy o treści podżegającej, aresztowani zostaną b. przywódcy komunistów, którzy dotychczas nie są jeszcze osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Przeciw propagandzie hitlerowskiej w dawnej kolonji niemieckiej

Londyn, 3. 8. (L) Z Windhoek donoszą, że parlament Afryki południowo-zachodniej (dawna kolonja niemiecka) przyjął uchwałę, wzywającą rząd do wydania rozporządzenia, zakazującego w Afryce południowo-zachodniej uprawianie propagandy hitlerowskiej i faszystowskiej, ze względu na groźbę zakłócenia spokoju wśród ludności europejskiej.

—ooo—

Dolar znowu słabszy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 3. 8. (L) Po krótkiej poprawie ostatnich dni uległ dziś kurs dolara nowej zniżce. Notowany przy otwarciu giełdy londyńskiej 445, a później 4,50, w godzinach południowych spadł kurs dolara do 4.58 w stosunku do funta. Równocześnie zaznaczył się lekki spadek kursu funta angielskiego, którego Zurych notował 17 14, Paryż 84.70 i Amsterdam 8.23 i pół.

Sukces amerykańskiej pożyczki wewnętrznej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 3. 8. (K) Wyłożona do subskrypcji w dniu 30 lipca br. amerykańska pożyczka wewnętrzna w wysokości 500 miljonów dolarów została 6-krotnie przekroczona i osiągnęła sumę 3 miljardów dolarów.

Nowy kodeks pracy w bankach

(:) Waszyngton. 3. 8. PAT. Dotychczas około 7400 banków przyjęło nowy kodeks bankowy, który dziś wszedł w życie. Kodeks ten przewiduje 40-godzinny tydzień pracy i minimum płacy 12 do 15 dolarów tygodniowo.

Nowe zbrojenia niemieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 3. 8. (L) „Daily Herald" w telegramie z Paryża donosi, że rząd francuski znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, iż Niemcy przystąpiły obecnie do masowej fabrykacji broni. M. in. w Nadrenji fabrykowane są w wielkiej ilości lekkie karabiny maszynowe wedle modelu, opracowanego przez Austrjaka Strangego, oraz karabiny i rewolwery. W fabrykach tych zatrudnieni są wyłącznie hitlerowcy, którzy przed przyjęciem ich do pracy muszą składać przysięgę, iż nie zdradzą tajemnicy. Czołgi sporządzane są w Wirtembergji wedle wzoru, oprocowanego przez Vollmera z Berlina. Pozatem część oddziałów szturmowych szkolona jest wojskowo i każdej chwili może być włączona do Reichswehry w liczbie 300 tysięcy ludzi.

Akt oskarżenia w sprawie podpalenia Reichstagu

(:) Berlin. 3. 8. PAT. Akt oskarżenia w sprawie o podpalenie Reichstagu został wczoraj doręczony urzędowym obrońcom oskarżonych. Akt skarżenia obejmuje kilkaset stron.

Zakładnicy komunistyczni

(:) Berlin. 3. 8. PAT. Wczoraj w Düsseldorfie ranny został przez komunistów komendant szturmówki. Sprawca napadu zbiegł. Wobec niemożności ujęcia sprawców, policja polityczna poleciła aresztować jako zakładników 4 komunistów, mieszkających w pobliżu miejsca napadu. Policja zapowiada, że podobne zarządzenia sto-

Ameryka buduje 21 okrętów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 3. 8. (R) Prezydent Roosevelt zatwierdził nowy program rozbudowy floty amerykańskiej, który jako rządowy plan robót publicznych przewiduje bezzwłoczne podjęcie budowy 21 nowych okrętów wojennych. Oficjalnie donoszą, że do budowy nowych okrętów zmuszone zostały Stany Zjednoczone oficjalą zapowiedzią podjęcia budowy nowych okrętów wojennych przez Japonję.

7 pasażerów samochodu utonęło w kanale

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Amsterdam, 3. 8. (R) Do kanału północnego wpadł ubiegłej nocy samochód z 7 osobami, przyczem wszyscy jadący ponieśli śmierć w nurtach wody.

Dżungla podatkowa

Łatwiej jest usłyszeć zdanie ministra o jakiemkolwiekbądź zagadnieniu, aniżeli o sprawie podatkowej. Podatki stanowią największą bolączkę naszego życia gospodarczego, ministrowie nasi zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wiele nie mają do powiedzenia w tej dziedzinie, że jest źle i że jest najwyższy czas, aby ten stan rzeczy zmienić. A ponieważ ministrowie mają to do siebie, że nie potrafią czegoś krytykować i wszystko widzą przez różowe okulary, przeto o podatkach rzadko który z ministrów się wypowiada. Od czasu do czasu słyszymy z ust naszych czynników rządowych oświadczenia o ulgach podatkowych dla rolnictwa, albo dla wielkiego przemysłu, natomiast o jakiejś zasadniczej przebudowie naszego systemu podatkowego, mogącej obchodzić największych i najbardziej pod ciężarem podatków cierpiących płatników podatkowych tj. kupców i drobnego przemysłu, — nigdy prawie nie słyszymy.

Wywiad p. ministra Zawadzkiego, udzielony redaktorowi „Kurjera Porannego“ stanowi zatem pierwszorzędny ewenement w naszem życiu gospodarczem. P. Minister Zawadzki przyznał, że dżungla podatkowa staje się coraz bardziej niedostępną i trudną do opanowania i że wogóle cały nasz system podatkowy kuleje na obie nogi. P. minsiter oświadczył co następuje: „Istnieje możliwość uproszczenia procedury, usunięcia nadmiernych formalności, badań, przechodzących czasami niemal w inkwizycję itp., słowem tej całej masy „okoliczności towarzyszących“ zapłacie podatku, czasami bardziej uciążliwych, niż sama wpłata pewnej sumy“. P. minister trafił w sedno rzeczy. Zapłata podatku połączona jest dzisiaj z tak olbrzymiemi zachodami, że obywatel odczuwa podwójną przykrość z spełniania swego obowiązku podatkowego. Raz w związku z stratą materjalną, jaką ponosi przez uiszczenie bezzwrotnej daniny publicznej, zaś drugi raz z uwagi na znaczne utrudnienia biurokratyczne przy ściąganiu podatków. System wnoszenia podań o byle głupstwo, chodzenia od Annasza do Kajfasza, wycierania przedpokojów rozmaitych urzędów i błądzenia w olbrzymim labiryncie aparatu skarbowego przyczynia się znakomicie do zniechęcenia obywateli do spełniania ich obowiązków podatkowych. Nie zawsze można tego rodzaju stan rzeczy złożyć na karb urzędnika skarbowego. Olbrzymia mnogość przepisów, cały niedający się przebić gąszcz ustaw, rozporządzeń, dekretów, okólników i orzeczeń, ustawy częstokroć się krzyżujące ze sobą, czynią zamęt w każdej głowie. Urzędnik, mający bardzo często wątpliwości w odniesieniu do jakiejś sprawy, woli odroczyć swą decyzję i odpowiedzialność, dysponując w międzyczasie czasem obywatela i uważając czas ten za dość tani. Biurokrata, zawalony tysiącem „kawałków“, zapomina, że obywatel nie istnieje jedynie po to, aby płacić podatki i wyczekiwać w przedpokojach urzędów skarbowych i że strata jego czasu jest stratą społeczną. System „przyjdź pan dziś, jutro lub pojutrze“ jest wygodny dla urzędnika, staje się jednak udręką i efektywną stratą materjalną dla zarobkującego obywatela. A ileż to razy zdarza się, że obywatel nie może się dowiedzieć w urzędzie skarbowym, ile właściwie przypada mu do zapłaty podatku, bo w bardzo wielu urzędach skarbowych panuje taki chaos w księgach, że urzędnik skarbowy woli wogóle nie udzielić odpowiedzi na pytanie, aniżeli odpowiedzieć niezgodnie z prawdą. W takim rozgardjaszu nietrudno naturalnie o niewłaściwy stosunek urzędnika ssarbowego do płatnika podatkowego. Urzędnik boi się ustawicznie, że płatnik chce „wykiwać“ urząd skarbowy, płatnik zaś widzi w postępowaniu urzędnika skarbowego złą wolę w stosunku do siebie. Obecnie wymiary podatków nie są wszak niczem innem, jak dowodem braku zaufania urzędników skarbowych do płatników. Jak może obywatel nie traktować swego obowiązku podatkowego, jako „inkwizycji“, jak to określił p. minister, skoro zeznania jego są bagatelizowane przez urzędy skarbowe, które wymierzają płatnikowi podatki nieraz o kilkaset procent większe, aniżeli podatnik zeznał?! Niewiara, podejrzliwość i pewna zaborczość władz skarbowych w stosunku do podatnika czynią go zupełnie bezbronnym. Gdy nie prowadzi ksiąg — dostaje wymiary na potworne kwoty. Gdy zaś księgi prowadzi — uznaje mu się księgi te za nieważne. Obowiązek płacenia podatków przez obywateli jest jednym z najważniejszych obowiązków wobec państwa. Każdy obywatel chce spełniać ten obowiązek w miarę swych możliwości. Nie należy jednak z obowiązku tego czynić „inkwizycji“, a jeżeli taka już istnieje, należy ją czemprędzej znieść. Obywatel winien wiedzieć, że obowiązek zapłaty podatku ma jedną przykrą stronę: wypłacenia pewnej kwoty. Nie powinien jednak znać strony drugiej, a mianowicie szykan, straty czasu i chodzenia od urzędu do urzędu.

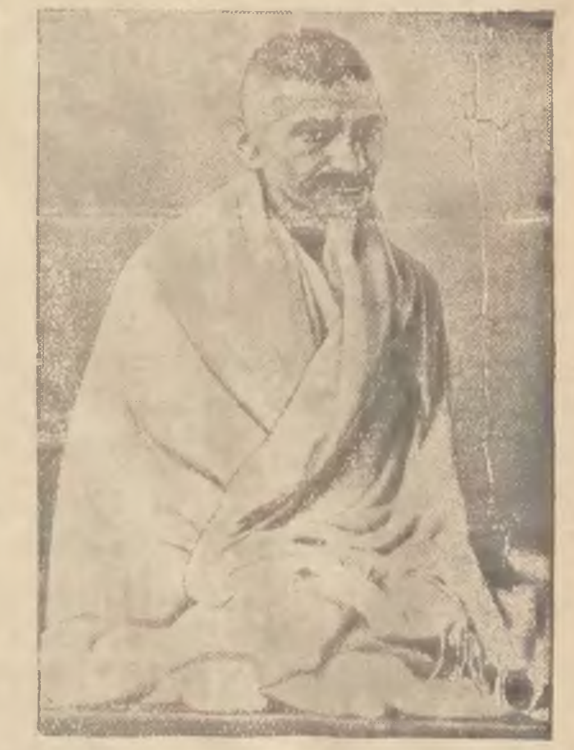
Gdyby p. minister zrealizował swą zapowiedź o uproszczeniu procedury i usunięciu nadmiernych formalności, — dokonałby poważnego dzieła w dziedzinie usprawnienia aparatu podatkowego.

Na tem jednak nie koniec. Prócz usprawnienia procedury podatkowej zachodzi pilna konieczność przeprowadzenia daleko sięgającej reformy systemu podatkowego. P. minister traktując w zasadzie reformę taką za konieczną, chce jednak odwlec tę sprawę do lepszych czasów: „Niewątpliwie bardzo staranna i celowa zmiana naszego systemu podtkowego dałaby najłatwiejsze rozwiązanie szeregu trudności. Niejednokrotnie miałem sposobność krytycznego ustosunkowania się do tego systemu, który nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. Ale niejednokrotnie też miałem sposobność podkreślenia, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw, gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy“. Uważamy, że takie stanowisko wymaga uzupełnienia. Nikt nie będzie kwetjonował faktu, że w okresie spadku wpływów skarbowych, kiedy równowaga budżetu jest zagrożona, trudno jest obniżyć dochody podatkowe. Nikt też nie żąda, aby się to stało w tym okresie. Chodzi jedynie o przygotowanie reformy podatkowej z terminem wejścia w życie w okresie lepszej konjunktury. Przecież najlepszym okresem do przygotowania reformy podatkowej jest właśnie czas kryzysu gospodarczego, kiedy najłatwiej jest uchwycić błędy starego systemu podatkowego i dostosować podatki do polskiej rzeczywistości gospodarczej. Obawiamy się, że w okresie lepszej konjunktury zapomną nasze władze skarbowe o błędach systemu podatkowego i obecny stan rzeczy nie ulegnie pożądanej zmianie. W okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej zapomina się o minionej biedzie, podobnie, jak w okresie kryzysu nie wierzy się w niedawną prosperity. Ilekroć dawniej zgłaszali się przedstawiciele polskiego życia gospodarczego do ministrów skarbu z żądaniem przeprowadzenia reformy podatkowej, spotykali się z różnemi odpowiedziami, dostosowanemi do danego okresu konjunkturalnego. W dobie pomyślnej konjunktury otrzymywali odpowiedź, że to przecież niemoralnie ze strony społeczeństwa, aby pozbawiać skarb państwa pewnej części podatków od obywateli, w czasie, gdy dochody obywateli wzrastają. W dobie zaś przesilenia dawali minsitrowie skarbu stereotypową odpowiedź, że równowaga budżetu jest centralną troską rządu i jest rzecza niemoralną ze strony społeczeństwa domagać się ulg podatkowych w chwili dla skarbu państwa tak ciężkiej. W chwilach zatem wysokiej konjunktury ściągano wielkie podatki od obywateli dlatego, że dochody społeczeństwa były wielkie. W chwilach natomiast kryzysu ściąga się jeszcze większe podatki, dlatego, że dochody skarbowe są małe. W rezultacie — obywatel płaci zawsze dużo i w dziedzinie podatków nie istnieje kryzys i spadek.

Gdyby natomiast wypracowano już teraz reformę podatkową, to obywatel miałby przynajmniej świadomość, że obecny niemożliwy do utrzymania stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie i kiedyś skończy się wreszcie to piekło podaktowe. Społeczeństwo oczekiwałoby z większem zainteresowaniem powrotu dobrej konjuktury, — co więcej — powrót tej konjunktury staranoby się wszelkiemi możliwemi sposobami przypieszyć, a tego rodzaju pędu społeczeństwa do ożywienia życia gospodarczego nie wolno nikomu lekceważyć. Jest to wiara w możliwość poprawy, chęć przyspieszenia tej poprawy, — a tego rodzaju czynniki psychiczne bardzo często decydują o zwrocie konjunkturalnym.

J. D.

Gandhi znów aresztowany



Jak onegdaj donieśliśmy, aresztowały władze angielskie Gandhiego. Tymczasem jest on aresztowany poraz trzeci. Nastąpiło to przed rozpoczęciem przez niego marszu protestacyjnego.

Zuchwały rabunek w banku amerykańskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy York, 3. 8. (R) W miasteczku Weir psod Pittsburgiem w stanie Kansas dokonano ubiegłej nocy niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na pewien bank. Uzbrojeni bandyci zajechawszy w kilku samochodach do miasteczka, steroryzowali najpierw obsługę centrali telefonicznej oraz poprzecinali wszystkie przewody, a następnie wtargnęli do banku, gdzie zrabowali około 3 tysiące dolarów w gotówce i kilkanaście tysięcy dolarów w akcjach i papierach wartościowych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli, zanim przybyła policja.

—ooo—

Katastrofa pociągu Kolonja—Bruksela

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bruksela, 3. 8. (R) Przy wjeździe na stację kolejową Landen na linji Leodjum-Bruksela wykoleił się dziś pociąg pospieszny Kolonja—Bruksela. Sześć osób zostało rannych, w tem 2 ciężko. Przyczyna wykolejenia nie jest jeszcze znana.

Porządek dzienny XVIII Kongresu sjonistycznego

(:) Ustalony przez Egzekutywę Organizacji sjonistycznej porządek dzienny XVIII. Kongresu sjonistycznego przedstawia się następująco:

PIERWSZE POSIEDZENIE.
PONIEDZIAŁEK, 21. SIERPNIA, 7.30 WIECZ.

1) Otwarcie Kongresu, 2) Powitania, 3) Przemówienie ku czci bIp. Dra Chaima Arlosorowa.

DRUGIE POSIEDZENIE.
WTOREK, 22 SIERPNIA, 10-TA PRZEDPOŁ.

4) Wybór prezydjum oKngresu, 5) Sprawozdanie sądu kongresowego w sprawie wyniku wyborów, 6) Referat: Sytuacja Żydów na świecie, 7) Sprawozdanie Egzekutywy z działalności politycznej.

TRZECIE POSIEDZENIE
WTOREK, 22 SIERPNIA, GODZ. 3 POPOŁ.

8) Referat: Sytuacja Organgizacji Sjonistycznej i jej problemy, 9) Referat: Problemy rolniczej kolonizacji Palestyny, 10) Referat: Problemy kolonizacji miejskiej w Palestynie ze szczególnem uwzględnieniem żydowskiego stanu średniego, 11) Referat: Gospodarcza sytuacja w Palestynie, problemy i widoki na przyszłość.

CZWARTE POSIEDZENIE.
WTOREK, 22 SIERPNIA, 8.30 WIECZÓR

12) Referat: Sjonistyczne rozwiązanie kwestji Żydów niemieckich, 13) Referat: Osiedlenie Żydów niemieckich w Palestynie.

PIĄTE POSIEDZENIE,
ŚRODA, 23 SIERPNIA, GODZ. 10 PRZEDPOŁ.

14) Referat: Zadania Keren Kajemet, 15) Referat: Droga Keren Hajesod, 16) Referat: Zadania kapitału narodowego w Palestynie, 17) Wybór komisyj kongresowych.

SZÓSTE POSIEDZENIE,
ŚRODA, 23 SIERPNIA, GODZ. 3 POPOŁ.

18) Otwarcie generalnej dyskusji (Wieczorem posiedzenia komisyj).

SIÓDME POSIEDZENIE,
CZWARTEK, 24 SIERPNIA, 10-TA PRZEDPOŁ.

19) Dalszy ciąg generalnej debaty.

ÓSME POSIEDZENIE,
CZWARTEK, 24 SIERPNIA, GODZ. 3 POPOŁ.

20) Dalszy ciąg dyskusji generalnej. (Wieczorem posiedzenie komisyj).

DZIEWIĄTE POSIEDZENIE,
PIĄTEK, 25 SIERPNIA, GODZ. 10 PRZEDPOŁ.

21) Dalszy ciąg dyskusji generalnej.

DZIESIĄTE POSIEDZENIE.
PIĄTEK, 25 SIERPNIA, GODZ. 2.30 POPOŁ.

22) Zakończenie dyskusji generalnej (W sobotę, 26 sierpnia, po ukończeniu spoczynku sobotnie go odbędą się posiedzenia komisyj).

JEDNASTE POSIEDZENIE.
NIEDZIELA, 27 SIERPNIA, 10-TA PRZEDPOŁ.

23) Przemówienie ku czci zmarłych członków Organizacji Sjonistycznej, 24) Referat: Kultura hebrajska w Palestynie, 25) Dyskusja. — W niedzielę popołudniu i w poniedziałek przedpołudniem odbędą się posiedzenia komisyj knogresowych

DWUNASTE POSIEDZENIE
PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNIA, 3-CIA POPOŁ.

26) Sprawozdanie komisyj, dyskusja i głosowanie.

TRZYNASTE POSIEDZENIE.
WTOREK, 29 SIERPNIA, 10-TA PRZEDPOŁ.

27) Sprawozdanie komisyj, dyskusja i głosowanie.

CZTERNASTE POSIEDZENIE,
WTOREK, 29 SIERPNIA, GODZ. 3 POPOŁ.

28) Sprawozdanie komisyj, dyskusja i głosowanie. 29) Wybór Egzekutywy, Komitetu Akcyjnego, Sądu Kongresowego, Sądu honorowego, Komisji kontrolującej i sjonistycznych przedstawicieli do organu Agencji Żydowskiej, 30) Zamknięcie Kongresu.

Zasądzający wyrok
w procesie wadowickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Wadowice, 3. 8. Po 11-dniowej rozprawie o zajścia antyżydowskie i rabunek w powiecie żywieckim w dniu dzisiejszym trybunał ogłosił wyrok, w wyniku którego skazanych zostało 31 oskarżonych z art. 154: par. 1, z art. 155. 160, 163 k.k., a mianowicie: Jerzy Ferens na 3 lata więzienia, Leon Kurowski na 2 lata, Józef Surma na 18 miesięcy, Franciszek Włoch na 16 miesięcy, Jan Kurowski na 14 miesięcy; Jan Kuś na 9 miesięcy, Jan Poskłonka na 9 miesięcy, Ludwik Zielnik na 9 miesięcy, Wojciech Kuś na 8 miesięcy, Józef Meyer na 8 miesięcy Ludwik Salachan na 8 mies. więzienia; zaś reszta na kary od 7 do 4 miesięcy więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. 11 oskarżonych zostało uniewinnionych. Do 12 skazanych na kary poniżej 7 miesięcy Trybunał zastosował zawieszenia kary na przeciąg 2—3 lat. Na wniosek obrony Trybunał uchylił areszt tymczasowy co do 8 skazanych i postanowił zatrzymać w więzieniu tylko 4 głównych oskarżonych: Ferensa, Leona Kurowskiego, Surmę i Włocha.

W motywach zaznaczył przewodniczący, że Trybunał nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonych podczas rozprawy, przyjmując za prawdziwe ich zapodania, złożone w śledztwie bez przymusu.

Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do ew. zgłoszenia apelacji.

Paszporty turystyczne do Austrji po 100 Zł

(:) Warszawa, 3. 8. (Sin) Na podstawie zawartej ostatnio umowy polsko-austrjackiej **rząd polski wprowadził specjalne paszporty turystyczne, uprawniające do pobytu na terenie Austrji przez przeciąg 4 tygodni i wydawane za opłatą 100 zł.** Ministerstwo komunikacji rozdzieliło już pomiędzy biura podróży wyznaczony kontygent tych paszportów. Kontygent ten otrzymały następujące biura: Orbis Wagon Lits Cook, Frankopol, Polski Związek Turystyczny w Krakowie i Lot. Dla ułatwienia kontroli oraz uproszczenia pracy, o paszporty te należy się starać **tylko za pośrednictwem wyżej wymienionych biur.** Paszporty turystyczne uprawniają do wyjazdu tylko na teren Austrji. Wszelkie pod tym względem nadużycia pociągną za sobą bardzo przykre konsekwencje.

(:) Warszawa, 3. 8. Sin. Krążą pogłoski, iż „Past" zamierza obniżyć taryfę telefoniczną o 40 proc.

Co powie prezes Sławek w niedzielę o zmianie konstytucji?

(:) Warszawa, 3. 8. (Sin) Wczoraj popołudniu odbyła się u prezesa Rady ministrów Jędrzejewicza konferencja z udziałem wszystkich ministrów, prezesa Sławka, marsz. Switalskiego i wicemarszałka Cara w sprawie zmiany konstytucji. Przedyskutowano tezy, wysunięte przez wicemarszałka Cara, które przyjęto do wiadomości. Tezy te zostaną podane do wiadomości publicznej podczas przemówienia prezesa Sławka w dniu 6 bm. na stokach Cytadeli.

Kpt. Skarżyński otrzymał w darze awjonetkę

(:) Warszawa, 3. 8. Sin. Kpt. Skarżyński złożył dziś wizytę min. Butkiewiczowi, dziękując mu za udzielenie przez ministerstwo komunikacji samolotu do raidu nad Atlantykiem. Min. Butkiewicz wręczył zwycięskiemu lotnikowi list, w którym przekazuje mu samolot na własność w darze od ministerstwa komunikacji.

Sensacje sądowe

(:) Warszawa, 3. 8. Sin. W dniu dzisiejszym w wojskowym sądzie okręgowym toczyła się w trybie doraźnym, przy drzwiach zamkniętych roz prawa o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrok jeszcze nie zapadł.

(:) Warszawa, 3. 8. (Sin) W dniu 19 marca br. podczas obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Brzozowie major Owoc miał rzekomo demonstracyjnie kaszleć i kichać. Został on zatrzymany i stawiony przed **sąd starościński, który skazał go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.** Od tego wyroku major Owoc odwołał się do sądu okręgowego, który uznał, że istotnie major Owoc dopuścił się przestępstwa, **zamienił mu jednak karę na 300 zł. grzywny.** Dziś toczyła się ta sprawa przed Sądem Najwyższym. Obrońca dowodził, że kichanie i kaszel są to zjawiska czysto fizjologiczne. Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia w sądzie okręgowym.

(:) Warszawa, 3. 8. Sin. Poseł Rybarski wniósł w swoim czasie oskarżenie przeciwko redaktorowi „Gazety Polskiej" o oszczerstwo. Dziś sprawa ta miała być rozważana w sądzie, proces jednak został odroczony.

Sensacyjne aresztowanie b. sędziego

(:) Warszawa, 3. 8. Sin. Wielkie poruszenie w sferach sądowych wywołała wiadomość o aresztowaniu długoletniego sędziego grodzkiego, a obecnie funkcjonarjusza ministerstwa skarbu Stanisława Łopaty pod zarzutem wyłudzania łapówek. Na trop afery wpadły władze przypadkowo w związku z aresztowaniem pewnego właściciela kantoru i jego pracownika przy ul. Bielańskiej. Wykryto tutaj pewne fakty, dotyczące b. sędziego Łopaty. Władze wszczęły śledztwo, w wyniku którego na zarządzenie prokuratora Łopato został aresztowany.

Tajemnicze samobójstwo urzędnika konsulatu sowieckiego we Lwowie

Lwów, 3. 8. (T) W konsulacie sowieckim we Lwowie zajęty był urzędnik Mikołaj Stroński, liczący lat 53, rodem z Drohobycza. Wczoraj wieczorem znikł on ze Lwowa, zaś dziś rano znaleziono jego zwłoki z przestrzeloną skronią w lesie pod Lwowem. Wedle jednej wersji Stroński miał popełnić samobójstwo, wedle innej zgładzili go komuniści. Jak się dowiadujemy, Stroński w latach 1918/19 odgrywał rolę w armji ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Następnie wstąpił do partji komunistycznej i pracował przez dłuższy czas na Ukrainie sowieckiej, ostatnio zaś był przydzielony do konsulatu sowieckiego we Lwowie. Wedle krążących pogłosek, samobójstwo jego ma pozostawać w związku z samobójstwem komisarza rządu ukraińskiego Skrypnika. Sprawa ze względu na swoje tajemnicze tło wywołała wielkie wrażenie.

Tajemnica eksplozji w hotelu „Europa“ w Bernie — wyjaśniona

Ekrazyt jako narzędzie samobójstwa pary kochanków

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Praga, 2 sierpnia

(:) Czechosłowacka opinja publiczna do głębi poruszona została straszliwą w swych skutkach eksplozją, która zdemolowała jeden z luksusowych hoteli głównego miasta Moraw., Berna. Z wielkiem napięciem też oczekiwane są wyniki śledztwa, a komunikaty policyjne czytane są z ogromnem zainteresowaniem. Poruszenie wywołane zostało zwłaszcza faktem, że pod gruzami hotelu znalazło śmierć 7 osób, a około 40 osób zostało ciężko lub lekko rannych.

Telegraficzne wiadomości o tej straszliwej katastrofie lotem błyskawicy rozeszły się po całym świecie. Mówiono o eksplozji gazu świetlnego, mówiono o bombie przywiezionej z zagranicy itp. Były to tylko domysły niczem nie usprawiedliwione i dopiero dzięki wysiłkom miejscowej policji tajemnicę wybuchu w hotelu zdołano wyświetlić. Chodzi tu o specyficzny wypadek samobójstwa człowieka, który w ten sposób stał się nietylko samobójcą, ale i mordercą kilku niewinnych osób.

Ośrodkiem wybuchu w hotelu „Europa“ był pokój Nr. 7, w którym mieszkali „małżonkowie Bauerowie“. Śledztwo wykazało, że nazwisko to było fałszywe. W Morawskiej Ostrawie, skąd miał przybyć do Berna rzekomy Bauer, policja odszukała osobnika, noszącego to nazwisko, a prawdziwy ten Bauer wcale do Berna nie wyjeżdżał. Policji berneńskiej udało się stwierdzić, że rzekomy Bauer, który zamieszkał w hotelu „Europa“ nazywa się Zdeniek Knopp liczący lat 31, pomocnik budowniczego, ostatnio bez zajęcia. Pod nazwiskiem „pani Bauerowej“ zamieszkała z nim jego narzeczona, 23-letnia szwaczka Irma Zwiselbauerowa. Oboje byli z Berna, a nie z Morawskiej Ostrawy, jak zameldowali się w hotelu.

Matka I. Zwiselbauerowej, mieszkająca w Bernie zeznała, że Knopp utrzymywał z jej córką stosunki już od czterech lat, ale nie chciał się żenić, gdyż nie miał stałego zatrudnienia. Pomijając to, że Knopp był bez zajęcia, nie powodziło mu się źle, ponieważ mieszkał u rodziców, a na książeczce oszczędności miał zaoszczędzone pieniądze. Podczas bezrobocia z oszczędności tych czerpał po 500 K. cz. miesięcznie. Oprócz tego od czasu do czasu zatrudniony był jako kreślarz u budowniczych. Narzeczona jego żyła u swej matki i również nie źle się jej powodziło. Przed dwoma miesiącami narzeczona powiła dziecko, ale nie czyniono jej z tego powodu żadnych wyrzutów, przeciwnie, matka rodzicielki i jej siostra zajęły się dzieckiem. Oboje się kochali nawzajem, ale w ostatnim czasie bezrobocie oddziaływało na Knoppa przygnębiająco, tembardziej, że na książeczce oszczędności pozostało już tylko 170 K. cz.

Od dłuższego czasu Knopp nosił się z zamiarem samobójstwa i jedynie dzięki staraniom narzeczonej zamiaru tego nie uskutecznił. Pewnego razu narzeczona odebrała zrozpaczonemu narzeczonemu rewolwer i ukrywała go stale przed nim. Przedtem jeszcze widocznie odebrała mu flaszeczkę z trucizną, którą również ukryła. Rzeczy te zostały obecnie znalezione.

W przeddzień wybuchu Irma wyszła z domu i powróciła wieczór. Była przygnębiona. Za godzinę ubrała się w najlepszą suknię, wzięła dziecko i, jak powiedziała, udała się do narzeczonego. Jej matka przygotowywała dla dziecka kaszkę, ale Irma oświadczyła, że dziecku nie trzeba obecnie dawać nic do jedzenia. Powiedziała jeszcze, że rano powróci — i wyszła.

W poniedziałek rano nastąpiła straszliwa eksplozja w hotelu „Europa“. Nastąpiło to po nocy spędzonej w tym hotelu przez Knoppa i jego narzeczoną. Następstwa wybuchu były straszne. Doniosły o tem już telegramy.

W mieszkaniu Knoppa znaleziono hilzy z materjałem wybuchowym, jakiego używa się w kamieniołomach. Hilzy były wypróżnione. Jasnem jest, że ekrazyt z tych hilz załadowany został do kufra, jaki Knopp zabrał z sobą do hotelu. Oprócz tego policja znalazła naboje rewolwerowe.

Wśród jego otoczenia sądzą, że Knopp zdawał sobie sprawę z następstw wybuchu. Sądzić to można z tego, że chociaż samobójstwo mógł popełnić w własnem mieszkaniu lub w mieszkaniu narzeczonej wybrał dla tego celu hotel. Uczynił tak widocznie dlatego, aby nie demolować domu, w którym mieszkali jego bliźni. Jest też możliwe, że Knopp rzeczywiście nie przypuszczał, by wybuch miał tak straszliwe rozmiary.

Na miejscu katastrofy wre praca bezustannie. Odgrzebywanie ofiar połączone było z trudnościami, gdyż trzeba było zabezpieczyć resztę hotelu. Mury bowiem groziły zawaleniem i trzeba było je podeprzeć, aby nie pogrzebały tych, którzy pracowali przy usuwaniu rumowiska. Ruch kołowy w okolicy hotelu został wstrzymany. Rzeczoznawcy orzekli, że hotel wybudowany był solidnie i że nie trzeba go będzie zburzyć i wybudować na nowo. Wystarczy tylko odbudować zburzone wybuchem części. Szkody wynoszą około pół miljona koron.

Dotychczas nie wiadomo, czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze zabici. Możliwem jest, że o tym czasie był jeszcze ktoś w kawiarni lub u wejścia do hotelu.

Władze śledcze pragną jeszcze stwierdzić, jakiej ilości ekrazytu samobójca użył. Na to pytanie nie mogą fachowcy odpowiedzieć, gdyż nie wiedzą, jak Knopp z ekrazytem manipulował. Jeżeli Knopp zapalił ekrazyt przy pomocy lontu, prowadzącego do zamkniętego kufra, to wystarczyła mniejsza dawka ekrazytu, aby spowodować tak straszliwy wybuch. Jeżeli natomiast ekrazyt zapalił na wolnej przestrzeni, to potrzebował tego materjału wybuchowego więcej — około 3 kg. Kufer, w którym znajdował się ekrazyt, zaniósł do pokoju szofer, który Knoppa do hotelu dowiózł. Szofer ten zeznaje, że na swą wielkość kufer ten stosunkowo był nadzwyczaj ciężki. Z tego można sądzić, że Knopp miał dla swego celu conajmniej 3 kg. ekrazytu, o ile nie więcej.

Przed zdemolowanym hotelem gromadzą się tłumy ciekawych, które z niecierpliwością oczekują wydobycia dalszych ofiar z pod gruzów.

C. P.

Hotel „Europa“ w gruzach, po strasznej eksplozji



Podwójne włamanie przy ul. Łobzowskiej

:) (rg) Podwójnego włamania dokonano wczoraj w domu przy ul. Łobzowskiej l. 48.

Nieznani sprawcy, dostawszy się do wnętrza domu, **wyłamali zamek w drzwiach na I. piętrze, prowadzących do mieszkania inż. Walentego Krzemienia**. Po wejściu do mieszkania skradli oni szereg rzeczy na szkodę sublokatorów. I tak na szkodę inżyniera Stanisława Kuciarskiego skradziono aparat fotograficzny, oraz większą ilość garderoby **wartości 530 zł.**, na szkodę inż. Wacława Kurdziałka, garderobę **wartości 300 złotych**.

Po dokonaniu tej kradzieży cisami sprawcy dostali się do sąsiedniego mieszkania, należącego do **Witolda Witalińskiego**. Tutaj łupem włamywaczy padło naczynie srebrne, wartości 70 zł.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi III. Komisarjat P.P.



DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 8.**

W 29 rocznicę śmierci ukochanego Wodza

§ Jesteśmy odrębnym Narodem, przeciwnicy nasi i wrogowie zmuszają nas do wypowiedzenia tego, tak często nawet i wbrew naszej woli, tak jak to było w dawnych czasach. W okresach klęsk i większych prześladowań okazujemy nagle naszą siłę. Tak jest, posiadamy siłę, by stworzyć własny kraj, nawet kraj wzorowy. Posiadamy wszystkie środki po temu. Oto są silne przewidujące niejedno, wielkie słowa naszego Wodza. Wiemy o tem dobrze, że miał on rację, wymawiając je dumnie i otwarcie, zawsze rokrocznie, gdy rocznica Jego przedwczesnej śmierci się powtarza, mamy to bolesne uczucie żalu i smutku, zbyt wcześnie pożegnałeś się z nami najukochańszy, zbyt wcześnie zostawiłeś nas samych. Uczucie to jednak nie jest trwałe, Herzl nie uczył nas słabości, nie pozwolił nam bezczynnie smucić się i żalić. Jego życie, to młode, piękne, ofiarne życie było jednym wielkim czynem dla dobra narodu, Jego modlitwą po ranną i wieczorną była praca dla Odrodzenia naszego. Dzień Rocznicy śmierci Jego ma być dla nas dniem wzmożonej miłości dla Niego, a zarazem okresem najsilniejszych postanowień i hartu wewnętrznego. Tobie Wodzu służyć będziemy, za Twoim przykładem pójdziemy, naszym czynem ofiarnym ziemię naszą wyzwolimy, żywy pomnik stworzymy Tobie i szczepić będziemy lasy, które po wieczne czasy będą nosić szlachetne imię Twoje. R.

—o—

Z legend jerozolimskich

§ Święty prorok Jeremiasz, opłakując Jerozolimę i Jej wspaniałą Świątynię po zburzeniu, — rzekł w swoich trenach następujące słowa:

„Al har Zion szeszamejm szualim halchu bo“, to znaczy, że na spustoszonej górze Siońskiej uganiają liszki. Proroctwo Jego spełniło się w legendzie, krążącej pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami. Treść tej legendy jest następująca: W nocy w „Tisza b'Aw“, gdy wybiła godzina dwunasta, przebiegał corocznie przed „Kotel Maarawi“ całkiem biały lis. Mieszkańcy Jerozolimy wkrótce o tem się dowiedzieli. Chcąc położyć raz na zawsze kres golusowi i aby na spustoszonych ruinach wznieść wspaniałą Świątynię, postanowił złapać owego lisa. Na łowy wybierała się garstka mężczyzn. W nocy w „Tisza b'Aw“ postawili oni sidła w pobliżu „Kotel Maarawi“, a sami położyli się cichutko na ziemi, czekając na nadejście lisa. Noc była chłodna i nieco mroźna. Ludzie, leżąc do północy zmarzli i skostnieli z zimna. Gdy lis nadbiegł, nie byli oni już w stanie dobrze władać sidłem i chytremu zwierzęciu udało się wymknąć z ich rąk. Od owego czasu tylko wielcy, pobożni ludzie i cadykowie mogą widzieć tego lisa, który przebiega corocznie przed „Kotel Maarawi“ w nocy w „Tisza b'Aw“.

BERNARD SCHNEPF
(Sasów).

—o—

Tisza b'aw w naszem gnieździe

§ Cichy, letni wieczór, noc się zbliża, a słońce oddała się coraz więcej ku zachodowi, ciemność rozpościera skrzydła nad ziemią. Ach, to dzisiaj Tischa beaw...

Idę do bóżnicy, aby przysłuchać się odczytaniu „Ejchu“. Po ukończeniu idę wprost do lokalu, przechodząc przez ulice żydowskie, widzę, jak w bóżnicach Żydzi w starych szatach, w pończochach, ze świecami w ręku, pochyleni jakby pod ciężarem golusu nad trenami Jeremjasza, opłakują minioną świetność Jerozolimy.

Idę do lokalu, albowiem i nasze gniazdo dołącza się do żałoby, która dzisiaj otula żydostwo całego świata. W lokalu panuje cisza. W środku pokoju stoi mały stoliczek, na którym leży czarny „Cjon“, a w środku płoną świece, naokoło leżą ławki, na których siadamy, nie przerywając panującej ciszy, siedzą wszyscy, ogarnięci wzruszeniem. Nagle ciche tony pieśni podnoszą się i razem śpiewamy.

Cicho zaczyna Eliezer i mówi o Jerozolimie, naszem mieście świętem i nieszczęśliwem. Patrzę w płonące świece, pojedyncze płomyki skaczą, mnożą się i zlewają się w jeden wielki słup płomieni, gęsto migocą iskry, w górę strzelają i łączą się z ciemnością nocy letniej. Tak płonie Świątynia na górze Morja i z trzaskiem, który pioruny zagłusza — w gruzy się zapada. Przenosimy się myślą w te noce odległe i widzimy całe szeregi bohaterów, którzy legli na polu walki.

Cichym głosem Eliezer mówi dalej o upadku niepodległości państwa żydowskiego, o Bar-Kochbie, o naszym patronie Rabi Akibie, który

HENRIETTE CHARASSON.

Planta, Franio i Fredzio

(Opowieść z życia szkolnego).

— Słuchajno!
— Siedź cicho!
— Słuchajże!
— Skarżypyta!

Profesor odwrócił się w stronę, skąd dochodziło szeptanie:

— Kliton! To ty gadałeś, przepiszesz 100 wierszy.

Franio wstał z ławki trochę blady: Panie psorze to nie ja mówiłem, doprawdy — proszę mi wierzyć!

Profesor był przemęczony, i miał już tego wszystkiego dosyć.

— Kliton! nie lubię kłamców. Przepiszesz mi 200 wierszy i od dziś nie będziesz więcej siedział na honorowem miejscu!

Łzy zakręciły się w oczach Frania, tylko z wielkiem wysiłkiem zdołał je powstrzymać. Obok niego siedział niedobry kolega Fredzio Kotryn, i uśmiechał się złośliwie.

Ani na chwilę nie przeszła Franiowi myśl wyjawić profesorowi prawdziwego winowajcę. Nie, nigdy! Tamten nazwał go coprawda skarżypytą, tak się nie traktuje kolegi. Ha, trudno! W szkole nie wolno skarżyć. Ale jakież to bolesne być ukaranym zaraz na początku roku szkolnego, kiedy się tak gorliwie spełnia swe obowiązki, by sprawić przyjemność rodzicom. Franio, ponieważ nigdy jeszcze nie skłamał (no nigdy, to może byłoby przesadą) cieszy się zaufaniem rodziców i wie, że gdy w domu opowie, co zaszło, uwierzą mu napewno. Mimo to trzeba się pożegnać z nagrodą, a ileż to jeszcze przykrości i obelg czeka go przez cały rok szkolny od tego nieszczęsnego sąsiada!

Nagły przypływ rozpaczy ogarnia chłopca. Ach! Uciec z tej szkoły, być znów w domu przy rodzicach, przy mademoiselle zawsze tak sprawiedliwej, przy małych siostrzyczkach i braciszkach sylabizujących jeszcze ba-ba, ma-ma!

Nie, Franio nie będzie płakał! Ileż to razy przestrzegała go matka: Pamiętaj mój Franku, w szkole i później w życiu nieraz spotka cię krzywda i niesprawiedliwość, przyrzeknij mi, że je znosić będziesz po męsku.

Franio podnosi na nauczyciela swe duże czarne oczy, błyszczące i łagodne, oczy w których odbija się cała dusza. Pod tem spojrzeniem profesor czuje się jakoś nieswojo. A może zbyt pofolgował chwilowemu nastrojowi, może zabardzo pospieszył się z karą! Wie dobrze, jak głęboko niesprawiedliwość może zranić serce dziecka i złamać mu życie.

— Kliton — co było zadane na dzisiaj?

Franio bez zająknienia wyrecytował lekcję.

— Dobrze! Przepiszesz tylko sto wierszy i możesz zostać dalej na swem miejscu. Zawieszam karę!

— Dziękuję, panie psorze!

Ach jakże życie jest piękne!

Ale tego rana cóż znowu za poruszenie w klasie! Planta poskarżył, że go wczoraj wieczór okradziono.

Tak! Tak! Najprzód wyciągnięto mu wszystkie karmelki z pulpitu.

— Planta — czy nie wiesz, że nie wolno przynosić karmelków do klasy?

— Wiem, panie psorze, ale ja je kupiłem na pauzie i potem o nich zapomniałem panie psorze, i oni mi je zabrali i skradli mi moje wieczne pióro i moją maszynkę do ołówków najnowszego typu i... o, o tego już za dużo, wszystko mi wyjęli z portmonetki. I Planta pełen wzruszenia pokazuje próżną portmonetkę.

— Ile miałeś pieniędzy Planta?

— Nie wiem panie psorze, ale mam notes z wydatkami. Planta bowiem, musicie wiedzieć, prowadzi rachunki, jak człowiek dorosły. Profesor zaczął czytać, siląc się na zachowanie powagi:

Otrzymałem od matki	2 zł.
Wpływ	1 zł. 50 gr.
	3 zł. 50 gr.

Wydatki.

Pomadki z likierem	0.30 zł.
Chrupanka	0.20 zł.
Jałmużna	0.10 zł.
Lukrecja	0.35 zł.
Jałmużna	0.10 zł.
Rogalik	0.10 zł.
Karmeli	0.50 zł.
	1 zł. 65 gr.

śmiercią męczeńską zginął „al kidusz haszem". Ale obok widzimy znowu szeregi bezimiennych bohaterów, szeregi młodzieży żydowskiej, tej młodzieży o harcie ducha, młodzieży silnej i wytrwałej i energicznej, są to dzisiejsi chaluców, których ideałem jest odbudować ten zniszczony kraj, odbudować potęgę narodu.

Milknie Eliezer i my milczymy, wpatrzeni w płonące świece. (Lekki szelest chorągwi unosi się i znika).

Ciche, tęskne tony melodji gdzieś z boku podnoszą się, dajemy się porwać smętnym tonom, zawodzącym pieśniom o świętem mieście i z cicha wtórujemy. I tak płyną pieśni wpierw ciche, tęskne, ale wkrótce zjawia się wiara, nasza silna wiara i w niebo bije z kilkudziesięciu piersi dobyta, młodzieńcza, pełna siły i nadziei pieśń Techzakna.

Czujemy się mocni i gotowi.

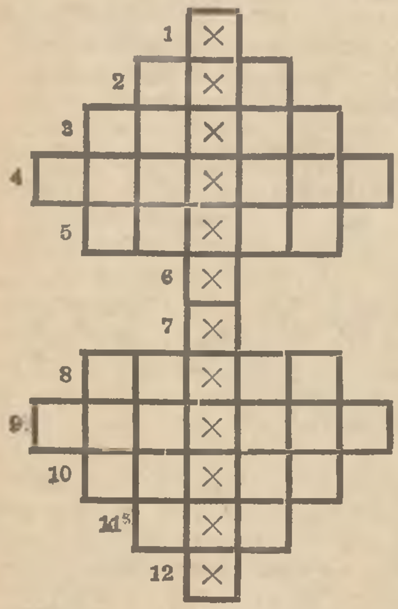
Każdą zaporę złamiemy...

(AKIBOWIEC)
Oświęcim.

—ooo—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka



(1) ZNACZENIE WYRAZÓW. 1. Spółgłoska; 2. Smoła; 3. Utwór poetyczny; 4. Instrument muzyczny; 5. Nauka moralności. 6. Spółgłoska; 7. Spółgłoska; 8. Okrutnik; 9. Zasłona. 10. Tor wyścigowy; 11. Zaimek; 12. Spółgłoska.

Litery oznaczona krzyżykami tworzą imię i nazwisko sławnego historyka żydowskiego.

Cudowne okienko

Z różnych marzeń szybka,
Z srebrnej tęsknoty rama —
Skąd się cudowne wzięło okienko.
Doprawdy, nie wiem sama.

Czasem, to zerknę tylko,
Czasami patrzę dłużej —
A taki blask bije z okienka,
Że muszę oczy mrużyć!

Zielone łąki kwietne,
Pachnące chlebem łany,
Szumiące bory — i świat całutki
Widzę, jak malowany.

Raz, małe znów miasteczko
Znaną mi kamienicę
I bardzo długą, szklaną werandę
Zdaleka od ulicy.

I ja tam także jestem,
Ot, — taki brzdąc maleńki;
Dwie długie, jasne kosy sięgają
Aż po sam brzeg sukienki.

Dzieci się kąpią w słońcu,
Weranda tonie w blasku,
A wkoło setki ludzi z papieru
I innych wynalazków...

A oto wchodzi mama
(Pewnie szuka nożyczek!).
Wiem, wiem, napewno je nam zabierze
I troszkę przytem skrzyczy...

Kochana, dobra mama,
Nie ma siwego włoska!
Jeszcze jej wtedy nie odwiedzała
Ta szara Kuma — Troska — —

I jeszcze ktoś.. — i jeszcze...
Lecz przymknę już okienko.
...Pewnie mi z tego silnego blasku
Łzy płyną strugą cienką...

DOLA D.

Nasi najmłodsi

§ Sobota, godzina czwarta. W lokalu rojno i gwarno wszyscy dziś mają czas, studenci nie mają przed oczyma groźnego widma „cwajera", nazajutrz „urzędnicy" nie boją się lania, no a zwykli śmiertelnicy też dziś mają trochę więcej czasu. A że to na dziś przypadła prócz pogadanek poszczególnych „kwuc" także tak zwana „sicha klalit", zebrał się więc cały komplet. Nastrój ożywiony, jakby odświętny, każdy ma coś do powiedzenia, ten krzyczy, tamten śpiewa, inny znów uczy się jakiejś nowej „hory" w kąciku przy stole kółko amatorskie ma posiedzenie, jednem słowem ruch. I kiedy tak przebiegam oczyma lokal, uwagę moją zwraca na siebie mały Elo, który nieczuły na ten gwar, poważny i zamyślony, stoi przed obrazem Herzla. Ręce skrzyżował na plecach, kędzierzawą, jasno blond główkę zadziera do góry, a żywe, zazwyczaj wesołe, niebieskie oczęta poważnie i z zadumą spoglądają na podobiznę Wodza, jakby coś chciały z niej wyczytać. Ponieważ dość często już zmuszona byłam zawsze zbyt ruchliwego Ela uspokajać, zdziwiła mię obecnie ta jego powaga. „Cóż ty Elu taki zamyślony? — pytam". Malec wzdrygnął się, jakby go ze snu zbudzono. „Proszę? Ja, hm, ja się przygotowuję do pogadanki". I zapewne wypisałeś ją sobie na ramie tego obrazu, że tak często nań spoglądasz? Nie, ale ja mam pogadankę o Herzlu — dumnie i jakby z wyrzutem powiada malec. A ja, choć nie bardzo mię zadowoliła ta odpowiedź, to jednak postanowiłam „być mądrą", to znaczy, patrzeć końca. Wkrótce też rozległ się gwizdek i komenda „Kadima dom". Dziesięciu malców członkowie „Kadimy", stała na baczność, następnie na komendę swego kierownika ustawiają się w szeregu, na jego „szalom" odpowiadają rześkim i gromkim okrzykiem „szalom ubracha", poczem pada komenda „hilparejd" i zasiadają do pogadanki. Wszystkie twarze roześmiane i żywe w oczach śmieją się wesołe chochliki, jeden tylko mały Elo nadrabia powagę, przejęty doniosłością swej misji. Wreszcie „rosz kwuca". Henio daje znak, malec wstaje, obciąga na sobie bluzę odświętnego mundurka szkolnego, który z okazji dzisiejszej ubrał, raz jeszcze gładzi rączką jasną czuprynę (ruch nabyty od kolegi Henia) i zaczyna: Dr. Teodor Herzl urodził się w Budapeszcie, odznacza on się tem, że ma długą brodę i wisi we wszystkich organizacjach... „Co?" „Nie! — tłumaczy się zarumieniony malec, — portret jego wisi w lokalu każdej organizacji. „Ależ Elo, — przerywa mu rosz kwuca — przecież to nie jest najważniejsze! Tak i prócz tego napisał on także książkę pod tytułem „Judenstaat" i rzucił myśl wyswobodzenia Ojczyzny". Na tem widocznie kończy się zasób wiadomości małego Ela, siada już bowiem z powrotem na swoje miejsce, co u niego znaczy tyle, ile u delegata z prowincji, gdy na konferencji, po pięknej mówce powie „gamarti". No, a kto

Pozostawało ci więc 1 zł. 85 gr. mój malcze!

— A teraz! wzdycha Planta, nie zostało mi ani 5-ciogroszówki na karmelki!

— Ach, moje piękne pióro co go dostałem od chrzestnej matki w podarunku i moja maszynka do ołówków którą sobie kupiłem wieczorem. Wtem nagle zdławionym głosem: Ach mam złodzieja! — wykrzyknął, wywijając małą chusteczką, zostawił tu łotr swoją chusteczkę na moim pulpicie, wystarczy zobaczyć inicjały.

Nauczyciel spojrzał na inicjały: F. K. Wzrok jego pada na Frania, który pobladł zupełnie.

Więc ten chłopak o pięknych oczach byłby złodziejem?

Franio spojrzał na Fredzia Kotryna. Ten pobladł również, jakiś fatalny zbieg okoliczności! Chusteczki Fredzia i Frania są zupełnie podobne do siebie: Ten sam rodzaj płótna w błękicie prążki.

Czy Franio będzie mógł się uniewinnić?!

Profesorowi nasunęła się ta sama uwaga. Tylko oni dwaj w klasie mają tesame inicjały.

— Wyjąć chusteczki z kieszeni — rozkazuje obu obwinionym.

Dwie chusteczki jednakie, jednakowo brudne wydobywają się z dwóch kieszonek. Można oszaleć!

— Moje dzieci, powiedział profesor, jeden z was jest tylko winowajcą i sądzę, że żaden nie zechce by za niego skazywano kolegę.

Wyjdźcie obydwaj na korytarz. Niechaj niewinny skłoni winowajcę do przyznania się, w przeciwnym razie będę musiał ukarać was obydwóch.

Franio jest tak blady, że możnaby go uważać za przestępcę.

Profesor powiódł za nim smutnym wzrokiem do drzwi.

— Aleśmy to oba wsiąkli, zaczyna Fredzio, gdy już obaj znaleźli się na korytarzu!

— Chyba nie pozwolisz, by mnie oskarżono o kradzież nie popełnioną.

Alboż to moja wina, że Planta jednemu z nas zabrał chusteczkę i później położył na ławce? Nikt mu nic nie zwędził, chce tylko to w nas wmówić, żeby mu w domu lania nie sprawili, że przejadł całe groszwo! Trzeba żebyśmy to powiedzieli na swoją obronę.

— Fredku, błagam cię staraj się mnie zrozumieć, chętnie wszystko zapłacę za ciebie, byle to nie było za coś haniebnego. Wiesz dobrze jak przed paru dniami, kiedy ty gadałeś na lekcji ukarano mnie bo nie chciałem cię wsypać.

— No, to już trzeba przyznać, że klawy gość z ciebie.

— Ale teraz Fredku nie mogę dać się ukarać za ciebie, widzisz, kraść to jest coś brzydkiego, coś brudnego. Kraść, to znaczy plugawić swą duszę i swoje imię. Matka powiada mi zawsze: Chłopcze zachowaj zawsze swój honor chłopięcy! Czy ty nie czujesz, że to niegodziwe narażać mię na karę za to co ty popełniłeś? Przecież to nie ja zjadłem karmelki, ściągnąłem pióro i zwędziłem pieniądze. A więc?

— Zapewne dla ciebie nie jest to fajna kombinacja. Ale dlaczego ja się mam poświęcić?

— Dla koleżeństwa!

— Mój ty Franku, jeśli się przyznam, że ja ukradłem, ojciec mój dowie się o tem; wiesz jaki on surowy, zapewne mi mocno skórę wygarbuje. Więc zrozumiesz to twoje ...koleżeństwo...!

— Poproś matkę by się wstawiła za ciebie u ojca, a mniej cięgów dostaniesz.

— Oczy Kotryna napełniają się łzami. Ja nie mam matki. Już od trzech lat nie żyje!

Straszna walka powstała w duszy Frania.

— Dobrze, pójdę ja wypić za ciebie to piwo. Lecz przyrzeknij mi, że więcej kraść nie będziesz. Jeśli tak to moja ofiara nie będzie daremna.

Kotryn rzucił się na szyję szlochając.

Przyrzekam ci mój drogi Franku, przyrzekam uroczyście. Dałeś mi taką lekcję jaką tobie dała matka. Zobaczysz zostanę jeszcze prawdziwym aniołem. Ale co powiedzą u ciebie w domu? Jak się z tego wywiniesz?

— Nie bój się, rzekł Franio, powiem w domu całą sprawę, a oni mi uwierzą bo mają zaufanie do mnie. Trzeba też koniecznie się postarać, żebyś i ty pozyskał zaufanie u swego ojca.

— O, to tak łatwo nie pójdzie!

Obaj chłopcy wchodzą do klasy, obydwaj bladzi; Kotryn spuszcza oczy, natomiast z oczu Frania promieniuje tyle światła i dobroci kiedy mówi głosem stanowczym: „Panie psorze, Kotryn jest niewinny, to ja wszystko zrobiłem.

Cała klasa wybucha pomrukiem zdumienia i protestu. Twarze dwóch chłopców mówią lepiej niż usta.

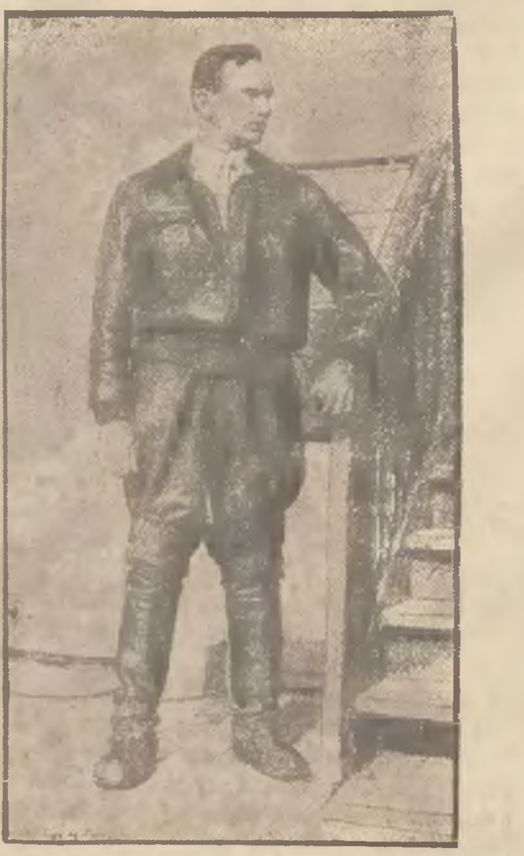
Profesor zakłopotany czuje to dobrze.

— To nieprawda! — woła Planta. — Kliton to prawdziwy bohater, prawdziwy rycerz bez lęku i skazy! On się poświęcił dla Kotryna. To jest jasne. Zatem cofam panie psorze, cofam swoją skar-

jeszcze coś powie o Herzlu? — pyta Henio. Ja — odzywa się mały Dunek: Herzl miał ładną postać. A skąd ty o tem wiesz? „No bo wczoraj słyszałem, jak na pogadance chalucu Nuśka powiedziała“. „Herzl to najpiękniejsza postać w dziejach Żydostwa“! To wszystko jednak nie zadowoliło rosza, a powoli i zrozumiale płyną z ust jego słowa: Życiorys zmarłego, a przecież w sercach i duszach naszych odwiecznie żyjącego Wodza. Gdy skończył, cisza zapanowała wśród malców, wreszcie nieśmiało z początku, a potem coraz silniej i głośniej ktoś zanucił pieśń, wszyscy podchwytują i cały lokal rozbrzmiewa słowami: „Amcha jisrael chaj“. A patrzącym na te bijące w oczy wiarą i ufnością twarzyczki nowa jakaś otucha wstępuje w serca: Tak! póki takich jeszcze mamy bojowników idei, śmiało rzec możemy „AM JISRAEJL CHAJ!“

—ogo—

Lotnik fiński — Vaino Bremer



powrócił do swej ojczyzny po dokonaniu lotu dokoła świata.

---

gę Nie chcę być gorszy od Klitona.

Kotryn jest wstrząśnięty do głębi.

— To ja jestem złodziejem panie psorze! Ale ja zwrócę pióro z pompką i najnowszą maszynkę do zacinania ołówków i zabrane pieniądze, wszystko mam w domu i tylko karmelków zwrócić nie mogę, ale odkupię je potrochu i przepiszę 500 wierszy kary panu psorowi i chcę zostać takim jak Kliton... Ale nie powie pan nic mojemu ojcu?!

— Ja zaś — powtórzył Planta wielkodusznie — odwołuję swoje oskarżenie, żeby go w domu nie obito.

Profesor zawahał się, nie jest to wprawdzie całkiem regularne załatwienie sprawy. Ale w tem przebaczeniu tkwi może nadzieja poprawy dla Kotryna. Dobrze, tym razem nie powiemy nic panu dyrektorowi.

Pod ławką Kotryn podaje Plancie mały lepki pakunek, wyciągnięty z kieszeni: Trzy karmelki wyssane już i stopnione do połowy, oto wszystko, co zostało z wczorajszego zapasu.

— Planta mój stary, byczy z ciebie kolega. Wiecie jak dostanę cukierki na Nowy Rok podzielę je między ciebie i Klitona, samemu nie ruszę ani kawałka, dobra?!

— Trochę ciszej tam moi panowie! Rozpoczynamy dyktat.

Cała klasa pisze w skupieniu.

Tłum. z franc. U. GOLDWASSEROWA.

Zamknięcie „Dzienniczka“.

Bunt janczarów

(!) (K) Hitlerowszczyzna znalazła się obecnie w położeniu owego baśniowego ucznia czarodziejskiego, który w nieobecności swego mistrza wywołał duchy, a następnie nie mógł się ich pozbyć. — Hitleryzm tak długo trąbił na wsze strony, że nastaje dla Niemiec nowa era, że miljony niezadowolonych naprawdę uwierzyły w chiljastyczne sny hitleryzmu, nie dostrzegając reakcyjności tego mesjanizmu. Gdy Hitler teraz znowu zatrąbił do odwrotu, proklamując koniec rewolucji narodowej, wywołał przedewszystkiem z początku niedowierzanie, a potem coraz groźniejsze dla siebie niezadowolenie w szeregach swych własnych janczarów.

Że bunty w łonie samej organizacji hitlerowskiej nie są wymysłem wrogiej dla hitleryzmu prasy zagranicznej, świadczy chociażby okólnik wydany przez namiestnika badeńskiego Wagnera do wszystkich komórek partyjnych. Czytamy w tym okólniku: „W ostatnich dniach dali się niestety niektórzy członkowie partji — zwłaszcza wodzowie SA. — porwać do czynów będących nie tylko wyraźnem naruszeniem autorytetu państwa, lecz też grubem złamaniem dyscypliny partyjnej. Kto obecnie, gdy państwo narodowo-socjalistyczne stało się rzeczywistością, występuje przeciwko zarządzeniom władz państwowych, wyrządza szkodę nietylko ruchowi, lecz występuje całkiem świadomie przeciwko rozkazom najwyższego wodza. Minister spraw wewnętrznych został przezemnie wezwany do utrzymania autorytetu państwa w razie koniecznym wszystkiemi środkami przemocy“.

Jak z tego ukazu widzimy, niezadowolenie wśród hitlerowców zatoczyło już takie kręgi, że zwykłe środki perswazji nie pomagają i że zachodzi potrzeba apelu do „środków przemocy“.

Jeszcze w jednej dziedzinie są hitlerowcy w sytuacji wyżej wspomnianego ucznia czarodziejskiego, nie mogą sobie dać mianowicie rady z panami komisarzami. Wszelkiego rodzaju rycerzyki konjunktury wyczuły doskonałą dla siebie sposobność do życia kosztem społeczeństwa, namnożyło się też panów komisarzy huk, a każde przedsiębiorstwo które nęciło męty społeczne nadzieją sutych dochodów, uszczęśliwione zostało takim panem komisarzem. Ostatnio Goering jako premjer pruski wydaje jeden cyrkularz za drugim, by wytępić plagę komisarzy, ale pan komisarz podobny jest do pluskwy — jest nieśmiertelny i zawsze znajdzie jakąś szczelinę, przez którą ujdzie pościgu.

RYNEK WEWNĘTRZNY JEST JAŁOWY, A NA TARGI NIKT NIE PRZYJEŻDŻA.

Nie można się dziwić powszechnemu niezadowoleniu, wszak hitleryzm zapoczątkował w Niemczech zupełny zastój i tak już dławiącego się nadużywanym kredytom zagranicznym przemysłu niemieckiego. Stwierdza to ostatnio na łamach „Berliner Tageblattu“ przewodniczący związku saskich przemysłowców Wittke, pisząc, że lud saski żyje obecnie w straszliwej nędzy, a bezrobocie przybrało zastraszające wprost rozmiary. Przemysł saski, który dotychczas żył eksportem ubrań gotowych, stracił nietylko rynki zewnętrzne, ale i rynek wewnętrzny, który z powodu nędzy ludności zupełnie zjałowiał.

„Daily Herald“ donosi też, że kierownictwo targów lipskich czyni rozpaczliwe wysiłki, by skłonić kupców angielskich do uczestniczenia w targach. Zanosi się bowiem na to, że handel angielski nie będzie na tegorocznych targach lipskich zupełnie zastąpiony. Nietylko jednakowoż kupcy angielscy nie okazują ochoty przybycia do Lipska, lecz najmniejszej ochoty nie mają kupcy polscy, holenderscy, belgijscy, czechosłowaccy i francuscy. Przedtem odwiedzało targi lipskie przeszło sto tysięcy kupców, a obecnie kierownictwo targów będzie zadowolone, jeśli jedna część tej liczby przybędzie.

PODPALACZE PRZED FORUM OPINJI PUBLICZNEJ.

A tymczasem nie wie hitlerowszczyzna, jak zlikwidować tak niewygodną dla siebie aferę podpalenia Reichstagu, którą spokojnie nazwać można największym szantażem naszych czasów. Ponury cień na tę zbrodnię hitlerowską rzuciło ogłoszone przez „Neue Weltbühne“ pośmiertne sprawozdanie dr. Oberfohrena, dawnego przewodniczącego frakcji parlamentarnej obozu Hugenberga, który ścigany i szczuty wszystkimi psami gończymi hitlerowszczyzny popełnił samobójstwo, ale przedtem zdołał uratować swój materjał, przesyłając go zagranicę. Hitleryzm boi się jak ognia opinji zagranicznej i dlatego nie dopuścił adwokatów francuskich z Henrykiem Torresem na czele, którzy uproszeni zostali przez rodziny wmieszanych w tę sprawę Bułgarów do podjęcia się obrony. Narazie nie spieszy się Goeringowi z wyznaczeniem rozprawy, chociaż śledztwo dawno już zostało ukończone. Opinja publiczna w Europie przygotowana też jest na haniebną komedję w tej sprawie i by zbrodniarzy zdemaskować, urządzono w Hadze trybunał niezależny, który wyda wyrok w sprawie podpalenia Reichstagu na podstawie całego materjału, a więc nietylko materjału sfałszowanego przez Niemcy hitlerowskie. Wyrok tego trybunału nie będzie miał mocy prawnej, ale w oczach niezależnej opinji europejskiej większe znaczenie mieć będzie od komedji hitlerowskiej. Współudział przed tym trybunałem niezależnych w Hadze przyrzekli dr. Pritt, tajny radca króla angielskiego; poseł Gaston Bergery, członek grupy Herriota; Moro Giafferi, słynny obrońca francuski; Olarens Darrew i Artur Garfield Hyas, słynni adwokaci amerykańscy; Iminez, profesor uniwersytetu w Madrycie; dr Branting, adwokat w Sztokholmie; Francesko Nitti, słynny włoski mąż stanu; dr. Vermeulen, głośny adwokat w Brukseli.

(—) Komitet przygotowujący ten proces w Hadze, rozesłał do całej prasy europejskiej komunikat, w którym czytamy: „Obrady procesu haskiego dążyć będą do bezwzględnego wykrycia prawdy. W procesie odczyta się publicznie dokumenty i zeznania świadków. Rozprawa będzie apelem do sumienia świata a jej zadaniem jest pobudzić miljony ludzi do protestów przeciwko planowanej zbrodni“.

Wspomnieliśmy wyżej, że zbrodniarze hitlerowscy wmieszali w aferę podpalenia Reichstagu trzech bawiących w Berlinie emigrantów bułgarskich. Już wróble na dachach nietylko niemieckich świergotały, że podpalenie Reichstagu nie mogło być dziełem jednego człowieka, dlatego starano się „odkryć“ pomocników wynajętego przez hitlerowców prowokatora holenderskiego. Doszli widocznie do tego przekonania, że wmieszanie w tę aferę komunistycznego posła Torglera jest niewystarczające, aresztowali więc Bułgarów Tanewa, Popowa i Dimitrowa. Ponieważ nie znalazł się żaden adwokat niemiecki, któryby wziął na siebie obronę tych Bułgarów, upoważniły rodziny oskarżonych Bułgarów adwokata bułgarskiego dr. Decewa do obrony. Dr. Decew przyjechał do Berlina i zwrócił się listownie do wszystkich trzech oskarżonych, by mu podpisali pełnomocnictwa dla podjęcia obrony. Otrzymał tylko podpisane pełnomocnictwa Popowa i Dimitrowa, a trzeci z oskarżonych Tanew żadnego nie dał znaku życia. Tanew miał rzekomo w międzyczasie umrzeć. Nikt jednakowoż nie wierzy w jego śmierć naturalną, a wszyscy przypuszczają, że zostało popełnione morderstwo na jego osobie. Zachodzi też podejrzenie, że dwaj pozostali Bułgarzy też nie zjawią się na rozprawie.

GOEBBELS ZNIEWAŻA WŁASNĄ ŻONĘ.

(—) Hitlerowski minister propagandy Goebbels udzielił wywiadu przedstawicielowi „Sunday Referee“. Czytamy w tym wywiadzie następujący kwiatek: „Cenię znacznie wyżej zwykłą prostytutkę od zamężnej Żydówki, albowiem prostytutka jest przynajmniej chrześcijanką, a czem jest Żydówka?“ Ta nikczemność, która rzekomego pięknoducha i ucznia wielkiego poety niemieckiego Stefana George'a, Żyda notabene z pochodzenia zdemaskowała jako najordynarniejszego chama, tembardziej wzbudza sensację, ponieważ Goebbels żonaty jest z Żydówką. P. Marta Goebbels z domu Friedländer pochodzi ze znanej i już wychrzczonej rodziny żydowskiej. Goebbels usiłował wprawdzie temu zaprzeczyć, ale są ludzie nawet w Krakowie, którzy znali jej matkę. Mieszkali bowiem u niej podczas swych studjów uniwersyteckich w Niemczech.

Tragiczne samobójstwo i wstrząsający list

Berlin (ŻAT) W Sannstadt (Wirtembergja) popełnił samobójstwo miejscowy żydowski działacz społeczny Fritz Rosenfelder, założyciel i długoletni prezes miejscowego klubu sportowego, z którego został obecnie jako Żyd usunięty.

Samobójca zaadresował następujący, charakterystyczny list pożegnalny do członków klubu:

„Drodzy przyjaciele! Zasyłam Wam moje ostatnie słowa pozdrowienia. Żaden Żyd niemiecki nie może się pogodzić z myślą, iż jest on uważany za zdrajcę Niemiec. „Schodzę z tego świata i nie odczuwam nienawiści. Jedynem mojem pragnieniem jest, aby Niemcy wróciły na drogę rozsądku. Pozbawiono mnie prawa do pracy, to też dobrowolnie odbieram sobie życie, aby unaocznić moim chrześcijańskim przyjaciołom, jak my Żydzi czujemy się obecnie w Niemczech. Jakże wołałbym oddać swe życie za dobro ojczyzny! „Nie opłakujcie mnie; przyczyńcie się natomiast do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości. W ten tylko sposób zdołacie uczcić moją pamięć.“

Komentując ten list, jedno z narodowo-socjalistycznych pism zaznacza:

„Jeśli Żyd Rosenfelder sądził, że Niemcy zmienią swój stosunek do rasy żydowskiej, to jego śmierć nie miała żadnego sensu. Obecnie po jego śmierci, i my nie odczuwamy zadowolenia z jego uczynku. Nie protestowalibyśmy gdyby wszyscy jego współwyznawcy poszli za jego przykładem“.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rewizjonistyczny kompleks Gömbösa

§ Polityków węgierskich można, używając terminów z dziedziny psychoanalizy, uważać za ludzi, dotkniętych kompleksem rewizjonizmu. Niedawno wrócił premjer węgierski Gömbös ze swej podróży do Rzymu i do radja węgierskiego wygłosił odczyt o perspektywach rewizjonizmu. Na samym wstępie zanaczył, że nie wolno poświęcić polityki dla oportunizmu gospodarczego Przestraszył się jednakowoż zarzutu, że można go uważać za Don Kiszota i dlatego pospieszył dodać, że nie ugania się za chimerą, lecz jest politykiem realnym.

Zdaniem premjera węgierskiego, problem węgierski wysunął się na czoło polityki światowej. Jest to doprawdy zazdrości godna megalomanja! Gömbös zapewnił dalej, że Węgry pozyskały sobie przyjaźń państw „miarodajnych“. Ze wszystkimi swymi sąsiadami chcą Węgry żyć w zgodzie, ale spokój w Europie dopiero wtenczas zapanuje, gdy spełnią się postulaty rewizjonistyczne i naprawi się krzywdy, wyrządzone traktatami pokojowemi.

Pytanie zachodzi, czy bombastyczne frazesy premjera węgierskiego traktować należy poważnie. Dobrze poinformowany publicysta francuski, Pertinax, donosi w „Echo de Paris“, że Mussolini zamierza poruszyć kwestję rewizjonizmu na jesiennej sesji Ligi Narodów. Chodzi o uruchomienie artykułu 19 statutu Ligi Narodów. normującego, jak wiadomo. możliwości rewizjonizmu. W r. 1920 komisja prawnicza Ligi Narodów interpretowała artykuł 19 w ten sposób. że Liga Narodów może najwyżej zaprosić bezpośrednio zainteresowane państwa do wszczęcia rokowań. ale i do tej procedury potrzebna jest jednomyślna zgoda wszystkich państw. Mussolini i Gömbös mają obecnie forsować inną interpretację: polegającą mianowicie na tem, że tego rodzaju komisję wybrać można zwykłą większością głosów. Gdyby informacje Pertinaxa zgodne były z rzeczywistością, można się spodziewać gorącej dyskusji na jesiennej sesji Ligi Narodów. Także rzymski korespondent „Paris Soir“ donosi swemu dziennikowi, że w Rzymie kolportują interesujące szczegóły o konferencji Gömbösa z Mussolinim. Nie ustalono wprawdzie na tej konferencji terminu ofenzywy rewizjonistycznej, ale Gömbös udzielił Mussoliniemu pełnomocnictwa do wszczęcia rokowań z państwami naddunajskiemi w sprawie rewizji granic węgierskich.

Najbliższa przyszłość okaże, czy rewizjonizm naprawdę wypłynie na porządek dzienny jesiennej sesji Rady Ligi Narodów.

Jednolity front od lewicy do prawicy

Ch. N. Bialik za koalicyjną egzekutywą sjonistyczną

Jerozolima (ŻAT) W wywiadzie udzielonym „Haarec“, Ch. N. Bialik przed wyjazdem do Pragi celem brania udziału w Kongresie sjonistycznym (Bialik wybrany został jako delegat z Argentyny) oświadczył, że XVIII kongres sjonistyczny powinien **stworzyć jednolity front od lewicy do prawicy.** Należy wyłonić [illegible] **narodową koalicję z udziałem najlepszych sił.** Ch. Bialik jest przeciwny ro[illegible] rzonej Agencji Żydowskiej. Domaga się on, **aby uzupełnić Agencję nowemi siłami.** Poza tem Ch. N. Bialik domaga się stworzenia specjalnego funduszu kultury hebrajskiej, której krzewienie zająć ma pierwsze miejsce w ramach ogólnej działalności sjonistycznej.

Otwarcie portu hajfskiego

Jerozolima (ŻAT) W związku z otwarciem portu hajfskiego dla okrętów handlowych z dniem 1 sierpnia r. b. w miarodajnych kołach gospodarczych podkreślają doniosłość tego **faktu dla rozwoju Palestyny jako ośrodka przemysłowego i handlowego.**

Łącznie z innemi przedsięwzięciami jak rurociąg naftowy do Iraku, budowa linji kolejowej Hajfa—Bagdad, otwarcie portu hajfskiego przeistacza **cały obszar dokoła Hajfy w doniosły ośrodek gospodarczy z fabrykami i różnemi przedsiębiorstwami, powstającemi dokoła portu.**

Wielkie znaczenie ma też zaplecze rolnicze dokoła Hajfy. Obssary ziemi nad Zatoką Hajfską wzdłuż morza między Hajfą a Akko są w posiadaniu Żydowskiego Fundu za Narodowego.

—oOo—

Kronika palestyńska

Jerozolima (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny zwiedził Tel-Awiw, gdzie osobiście wręczył puhar-nagrodę **za najbardziej wzorowy ogródek szkolny, zarządowi szkoły robotniczej w Tel-Awiewie** W zawodach ogródków szkolnych brały udział wyłącznie szkoły hebrajskie Sir Artur Wauchope wychwalał personel nauczycielski i stosowane w szkole robotniczej metody pedagogiczne. **Do szkoły tej uczęszcza 286 dzieci.**

* * *

Jerozolima (ŻAT) 5 Arabów usiłowało wedrzeć się w nocy do winnic w Beth-Alfa. Strażnicy kolonji nie dopuścili jednak Arabów, wówczas Arabowie zaczęli strzelać, lecz na szczęście nikogo nie trafili. Nazajutrz policja wykryła i aresztowała sprawców.

* * *

Jerozolima (ŻAT) „Al Islamia“ donosi, że w Akko cztery **kobiety żydowskie** przy[illegible] Ojcem chrzestnym był szeik Hedad Abdul Hamid.

* * *

Jerozolima (ŻAT) Znany skrzypek polski p. Szymon Bakman wystąpił w Palestynie z szeregiem koncertów, które cieszyły się powodzeniem.

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników.

R. S. RZESZÓW. 1). Przy szpitalu Hadassy w Jerozolimie istnieje szkoła pielęgnarek, istnieją także takie kursy w Tel Awiwie. Z obu tych instytucyj wychodzi corocznie wiele wykwalifikowanych pielęgniarek i dlatego nie ma obecnie prawie żadnych możliwości pracy dla pielęgniarek z poza Palestyny, zwłaszcza, jeśli ktoś dopiero teraz przystępuje do poznania fachu. Wogóle nie ma mowy o przygotowaniu jakiejś posady w Palestynie dla człowieka z poza Palestyny ani w tej dziedzinie, ani też w innej dziedzinie. 2). W sprawie pozwolenia imigracji, ceny podróży itp. można poinformować się w Biurze palestyńskiem w Krakowie.

Dr. X. ABONENT. 1). Już dziś jest za dużo adwokatów w Palestynie. 2). Praktykę adwokacką odbywa się u adwokata, a nie w sądzie. Praktyka jest przeważnie bezpłatna. 3). Językami urzędowymi we wszystkich instytucjach rządowych i sądach jest język angielski, hebrajski i arabski. Znajomość wszystkich trzech języków nie jest konieczna, ale przydaje się w praktyce. 4). Egzaminy dla adwokatów z poza Palestyny odbywają się przed komisją złożoną z sędziów. Do egzaminów można zasiąść trzykrotnie. Kto nie zdał egzaminu trzykrotnie, nie może być więcej egzaminowany, 5). Nie ma żadnego prawa co do wieku wymaganego dla adwokata. 6). Istnieje tu organizacja adwokatów żydowskich w Palestynie. Należenie do tej organizacji jest dobrowolne a nie obowiązkowe. 7). Krążą coprawda pogłoski o zamiarze rządu co do wprowadzenia ograniczeń w przyszłości dla adwokatów, którzy nie są obywatelami Palestyny, ale narazie pogłoski te nie sprawdziły się i nie wiadomo, czy się wogóle sprawdzą. 8). Co do reszty pytań, zwracamy uwagę na odpowiedzi, dane pod „Adwokat“.

„BECALEL“ RZESZÓW. Szkoła Becalel jest zamknięta i nie ma innej szkoły sztuk pięknych. Poszczególni artyści z rozmaitych dziedzin udzielają lekcyj uczniom. Zapisanie się na takie lekcje nie daje oczywiście żadnej możliwości otrzymania pozwolenia na przyjazd do Palestyny.

B. W. KRAŚNIK. 1). Każdy kandydat, który pragnie wstąpić w charakterze ucznia do szkoły rolniczej Mikwe Izrael, musi przedłożyć kierownictwu szkoły metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia. 2). Uczeń, którego rodzice mieszkają poza Palestyną, winien posiadać opiekuna w Palestynie, któryby wobec szkoły był przedstawicielem rodziców we wszystkich sprawach. 3). Koszta pobytu, nauki itd. wynoszą 60 f. szt. rocznie. Z góry płaci się albo za cały rok, albo też za pół roku. Za resztę okresu szkolnego zapewniają rodzice zapłatę za pośrednictwem poręki bankowej, albo też wekśli podpisanych przez opiekuna. 4). Nauka rozpoczyna się 1. listopada, aby więc na czas załatwić wszystkie formalności złączone z pozwoleniem imigracji, musi się Pan natychmiast zwrócić do kierownictwa szkoły na adres: Agricultural Schol „Mikweh Israel“. Tel Awiw P. O. B. 185 Palestine.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nadzwyczajna danina majątkowa

§ W najbliższych dniach urzędy skarbowe rozsyłać będą nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową, opartą na dekrecie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 marca 1933, Dz. U. Nr. 29, poz. 248, oraz na rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 13 lipca 1933. Dz. U. Nr. 52 poz. 964.

Najważniejsze, a tyczące się **kupiectwa** postanowienia dekretu są następujące:

Danina ta płatna będzie w ciągu lat 1933 do 1937 opierać się będzie na wymiarze podatku przemysłowego, ustalonego za rok, który o 2 lata poprzedza bieżący rok podatkowy" (art. 7) to znaczy, że w roku bieżącym (1933) **podstawą będzie wymiar za r. 1931.** Ustawodawca miał nb. na oku wymiary **prawomocne;** jeżeli więc wymiar podatku przemysłowego za r. 1931 został zaczepiony rekursem, dotychczas niezałatwionym. to podstawą dla ustalenia daniny majątkowej będzie wymiar zasadniczy a w wypadku gdy na skutek rekursu zostanie wymiar ten zniżony, natenczas urząd skarbowy automatycznie z urzędu, zredukuje też wymiar nadzwyczajnej daniny majątkowej.

W myśl dekretu oraz okólnika L. D. V. 27114/2/33 z 6 czerwca 1933 (Dz. Urz Min. Skarbu Nr. 19, poz. 173) **nie** są obowiązane do daniny nadzwyczajnej przedsiębiorstwa. które: 1) nie opłacały podatku przemysłowego za rok 1931; 2) przedsiębiorstwa nieistniejące już w r. 1933; 3) przedsiębiorstwa nowopowstałe w ciągu lat 1932 i 1933 oraz 4) których obrót w r. 1931 nie przekraczał 20.000 zł. Kwestja zryczałtowanego i scalonego podatku przemysłowego nie jest w roku 1933 aktualną (lecz w przyszłych latach). gdyż podstawą nadzwyczajnej daniny majątkowej jest obrót w r. 1931, a w tym czasie były wymiary indywidualne, a zryczałtowane ustalono dopiero za lata 1932/3.

W związku z przepisami, tyczącemi się daniny majątkowej, nasuwa się **szereg wątpliwości** natury faktycznej i prawnej. — Odnośnie do tej ostatniej powstanie nader ważna kwestja w sprawie tych przedsiębiorstw handlowych (bo o nich mowa), które w czasie działania pierwotnej ustawy o **podatku majątkowym z 11 sierpnia 1923. jeszcze nie istniały** względnie **nie podpadały pod** obowiązek płacenia podatku majątkowego. — Dekret o nadzwyczanej daninie majątkowej, nawiązując bowiem do starej (z r. 1923) ustawy o podatku majątkowym wyraźnie, w art. 1, wskazuje na tę ciągłość i **nakłada nadzwyczajną daninę majątkową tylko na tych, którzy byli dawniej obowiązani do podatku majątkowego i go nie zapłacili.** Tym więc darowuje się obecnie część podatku majątkowego, rozkładając płatność reszty na kilka lat w formie nadzwyczajnej daniny. Co więcej, — ci płatnicy, którzy we właściwych terminach cały podatek majątkowy zapłacili, dostaną obecnie **zwrot** pewnej części a przynajmniej takie jest polecenie. — **Jak jednak dowiadujemy, urzędy skarbowe wszystkim bez wyjątku kupcom, a więc także i tym, którzy nie mieli wymiarów podatku majątkowego (w r. 1923) ustalają obecnie nadzwyczajną daninę majątkową.**

Z tem łączy się druga kwestja W myśl § 5 rozporządzenia wykonawczego z 13 lipca 1933. „od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową **nie przysługuje** płatnikom prawo **odwołania się**". co uważamy za wykroczenie rozporządzenia poza ramy ustawy. Zajdzie więc konieczność — po wyczerpaniu toku instancyj administracyjnych — zaskarżenia sprawy do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. celem uzyskania orzeczenia, że **nie można płatnikowi odebrać prawa bronienia się** przed niesłusznym wymiarem i wykazania, że płatnicy — o których wyżej mowa — **nie są wogóle obowiązani do płacenia daniny majątkowej.** No, ale w międzyczasie niezawodnie oddziały egzekucyjne nie będą spoczywały!

Ale wróćmy do wysokości stawek nadzwyczajnej daniny majątkowej. Stawki te wynoszą:

przy obrocie za r. 1931 ponad 20.000 do 50.000 zł. stawka wynosi 0'4 proc. od tysiąca;

przy obrocie za r. 1931 ponad 50.000 zł. stawka wynosi 0'6 proc. od tysiąca.

Prócz tych zasadniczych stawek dochodzi jeszcze 50-procentowa podwyżka ustalona na pod stawie art. 6 dekretu, tak, że ostateczna wysokość powyższych stawek wynosić będzie:

6 dziesiętnych pro mille przy obrotach do 50.000 względnie 9 dziesiętnych pro mille przy obrotach powyżej 50.000.

Przykłady:

przy obrocie	25.000 zł.	danina wynosi	15 zł.
przy obrocie	45.000 zł.	danina wynosi	27 zł.
przy obrocie	60.000 zł.	danina wynosi	54 zł.
przy obrocie	120.000 zł.	danina wynosi	108 zł.
przy obrocie	200.000 zł.	danina wynosi	180 zł.

i t. d. **J. H.**

GLOSSY.

Krótko i węzłowato

(—) Notoryczny gramofon i hurtowny dostawca pornograficznej literatury dla kucharek. innemi słowy „dr" Antoni Marczyński ma do nas jakieś dzikie pretensje o to. że nazwaliśmy go gdzieś „polskim Hitlerem" Ten urojony tytuł — jest równocześnie dla p Marczyńskiego tytułem do niesłychanie niesmacznej autoreklamy. tytułem do [illegible] wy niemal, a przynajmniej — do przypomnienia się czytelniczkom. które jak nazłość wciąż jeszcze od Marczyńskiego wolą Staśkę i — „Trędowatą". I mają rację zupełną. Mimo wszystko jeszcze to są arcydzieła w porównaniu z Marczyńskim.

P Marczyński w celach reklamowych najzwyczajniej w świecie nabrał redakcję „I K C.". która poświęciła jego głupawym wypocinom i... twarzy bezmała całą kolumnę, a wszystko z powodu owego rzekomego tytułu „polski Hitler", nadanego mu jakoby w „Nowym Dzienniku" z dnia 3. lipca Samiśmy się nieco zdziwili, skoro p. Marczyński bierze słowa te w cudzysłów, a więc prawdopodobnie cytuje Zaglądamy do numeru z dnia 3 lipca. jest istotnie notatka o procesie p. Erdtrachta z Marczyńskim, ale w całej notatce ani słowa niema o — „polskim Hitlerze". Słowa te najzwyczajniej załgał i zmyślił sobie Marczyński po to. by kropnąć ten arcygłupi i bezczelny artykuł. Czego się nie robi dla sławy i dla marnych pięciu złotych honorarjum. Tyle bowiem przypuszczamy wynosi honorarjum jego, skoro Tuwim dostał w „Kurjerze" za poemat złotych 11 (jedenaście). A jest przecież różnica jakaś...

Co do samej kwestji, to oczywiście nigdyby nam na myśl nie wpadło nazwać jakiegoś Marczyńskiego „polskim Hitlerem". Są lepsi od niego kandydaci do tego zaszczytnego tytułu. Niech najpierw pokaże sztukę i zasłuży na tytuł drugiego Staśki. Ale i do tego mu daleko. **A.**

Podatki w sierpniu

§ **Do dnia 15 sierpnia b. r.** — podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932 (różnica pomiędzy wymiarem definitywnym a zaliczkami kwartalnemi na r. 1932).

Do dnia 15 sierpnia b. r. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu roku bież. przez przedsiębiorstwa. prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemna pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Do końca sierpnia — podatek od wszelkich wynagrodzeń i uposażeń zarówno pracowników umysłowych. jak i fizycznych wypłacanych w miesiącu lipcu na rzecz Funduszu Pracy (wysokość podatku wynosi 1 proc. od pracowników i 1 proc. od pracodawców).

Ponadto płatne sa zaległości odroczone lub rozłożone na raty. z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

40-miljonowa oferta holenderska dla Polski

§ Ostatnio zwróciło się za pośrednictwem polskiego posła w Hadze p. Babińskiego. poważne konsorcjum holenderskie z ofertami wykonania dużych robót publicznych dla ministerstwa komunikacji. Największe zainteresowanie zagranicznego konsorcjum skupia się na wykonaniu jednej z inwestycyj kolejowych. której koszt budowy wynosić ma około 40 miljonów zotych Jak się dowiadujemy odbywa się obecnie wymiana zdań pomiędzy Min komunikacji a Min skarbu co do możliwości przyjęcia oferty.

„Uniwersalna" poczta polska

§ PAT donosi: Ministerstwo poczt i telegrafów. licząc się z potrzebami i wymaganiami szerokich warstw ludności, rozszerzyło zakres czynności przedsiębiorstwa państwowego „Polska poczta, telegraf i telefon", wprowadzając nowe działy służby pocztowej, t. j. sprzedaż znaków stemplowych, losów Polskiej Państwowej Loterji Klasowej oraz wyrobów tytoniowych, tak produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, jak również dopuszczonych do sprzedaży w Polsce wyrobów obcej produkcji. zaopatrzonych etykietą lub banderolą Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Sprzedaż znaków stemplowych odbywa się we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych — a sprzedaż losów loteryjnych zaprowadzona została dotychczas tylko tytułem próby w niektórych urzędach pocztowych w okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy i tylko w miejscowościach, nie posiadających kolektorów prywatnych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych odbywa się w pocztowych hurtowniach i punktach detalicznej sprzedaży. zorganizowanych przy niektórych urzędach pocztowych w sposób i na warunkach. ustalonych aktem koncesyjnym Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Tyle oficjalny komunikat

Gdyby Min. Poczt i Telegrafów chciało istotnie liczyć się z potrzebami i wymaganiami najszerszych warstw ludności. a przedewszystkiem z wymaganiami zdrowego rozsądku. — wówczas pozostawiłoby handel kupcowi. a samo trudniłoby się swojemi sprawami. W dziedzinie pracy Min. Poczt i Telegrafów jest jeszcze tyle do zrobienia że Min. Poczt i Telegrafów nie musi zaiste odbierać pracy kupcom Wystarczy, [illegible] będzie należycie pilnowało swoich interesów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wstrząsająca tragedja z nędzy

Śmierć matki i dziecka pod kołami pociągu

(—) Z Poznania donoszą: Na torze kolejowym między Palędziem a Junikowem znaleziono we wtorek wieczorem zwłoki kobiety i dziecka.

Zwłoki tragicznie zmarłej rozpoznano. Jest to 21-letnia Antonina z Poradów Dawidowa z Poznania, mężatka, zamieszkała przy ul. Podchorążych 17.

Nieszczęśliwa niewiasta, szukając śmierci pod kołami pociągu, porwała ze sobą swą niespełna rok liczącą córeczkę, Wandę Zofję Zwłoki matki znaleziono na torze całkowicie zmasakrowane, leżące w kałuży krwi. Od tułowia oderwana była prawa noga. U dziecka oderwana była lewa ręka i zgnieciona klatka piersiowa.

Powodem rozpaczliwego kroku miała być straszna nędza, w której znajduje się cała rodzina zmarłej. Mąż jej, ogrodnik z zawodu, zarabia podobno zaledwie 40 zł. miesięcznie, co nie wystarczało na wyżywienie rodziny. Również ojciec zmarłej jest bez stałego zajęcia.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych, które zjechały na miejsce i przeprowadziły termin lokalny. Przed śmiercią zmarła tragicznie matka napisała list pożegnalny do siostry i wrzuciła go do skrzynki pocztowej na przystanku kolejowym w Junikowie.

—o0o—

Właściciele nieruchomości we Lwowie zgadzają się na 25 proc. obniżkę czynszów

(—) Przed kilku dniami wystosował Związek Lokatorów we Lwowie memorjał wyłuszczający dezyderaty szerokich rzesz lokatorskich w kierunku obniżki czynszów, jako konieczności idącej w parze z redukcją uposażeń i wzrostem bezrobocia. Memorjał Zw. Lokatorów przesłany został do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o jaknajrychlejsze rozpatrzenie. Jak informują — zgodnie z poprzedniemi, kilkakrotnymi doniesieniami z Warszawy — odnośne czynniki centralne traktują przychylnie postulaty lokatorskie Z drugiej jednak strony i właściciele realności nie negują konieczności obniżki czynszów. Dają temu najlepszy wyraz właściciele realności we Lwowie, których zastępca p. dr. Westreich bawi w Warszawie dla uzyskania moratorjnm dla tych sfer. Jak informują — właściciele realności we Lwowie godzą się na obniżkę dotychczasowych czynszów o 25 procent i rozłożenie zaległości płatniczych lokatrożw na lat 10. W zamian za te dalekoidące ustępstwa właściciele realności proszą władze centralne o 10-letnie moratorjum na wzór moratorjum dla własności ziemskiej. Chodzi o moratorjum podatkowe i długów hipotecznych.

Tak więc — przy dobrej woli ze strnoy właścicieli realności — dałoby się z łatwością pójść na rękę lokatorom, wegetującym dziś wśród największych trudności i borykających się z dotkliwym kryzysem. Głos mają władze centralne. Niewątpliwie, wziąwszy sprawę pod rozwagę — zadecydują tak, jak tego wymaga powaga chwili.

100 książek za 100 groszy

(—) „Dziennik Wileński“ notuje charakterystyczny wypadek:

Przy ul. Niemieckiej w Wilnie znajduje się mały sklepik z książkami, przeważnie staremi, należący do niejakiego Funka.

Interesy Funka szły ostatnio bardzo źle, to też nic dziwnego, że zalegał on z opłatą podatku.

W związku z tem do sklepu Funka przybył sekwestrator, który tytułem należności podatkowej nałożył sekwestr na stare książki. Wczoraj sekwestrator przyjechał z furą licytacyjną i zabrał dobytek Funką w postaci stu książek lepiej oprawionych.

Literatura przewieziona została do składu licytacyjnego i tu nastąpił ostatni akt — sprzedaż z licytacji. Chętnych na nabycie książek było mało, to też 100 książek sprzedano za 100 groszy (1 zł.).

Niezwykłe samobójstwo

(—) Z Łodzi donoszą: W niezwykły sposób popełnił onegdaj samobójstwo zamożny gospodarz ze wsi Gruszyce, Józef Borucki.

Z powodu rozstroju nerwowego nosił się on oddawna z zamiarem pozbawienia się życia i, jak wynika z listów, pozostawionych rodzinie, postanowił zginąć od pioruna W tym celu podczas ostatniej burzy nieuziemnił anteny radjowej, lecz usiadł w bezpośredniej jej bliskości, czekając na śmiercionośne uderzenie pioruna. Następnie, chcąc być pewniejszym śmierci, owinął się drutem anteny, zaś w rękę wziął drut uziemienia.

Piorun uderzył w antenę i po jego ciele spłynął do ziemi. Zaalarmowani hukiem gromu domownicy weszli do pokoju gospodarza, zastali jednak już tylko strasznie poparzone zwłoki.

Śmiertelny skok do wozu

(—) Bracia Bolesław i Paweł Pawiński, zam [illegible] nia do fury i mieli razem udać się na sianokos. Na furę wrzucili kilka kos i inne drobiazgi. Kiedy byli już gotowi do odjazdu Bolesław zagadał się przed domem z panienką. Rozmowa przedłużała się, brat kilka razy nawoływał go, żeby siadał do wozu, ale Bolesław nie zwracał uwagi na to, kiedy jednak zauważył, że fura ruszyła, prędko pożegnał się i pogonił za bratem, a gdy zrównał się, wskoczył do fury.

Skok był fatalny. Wpadając do wozu Bolesław nadział się na schowane w słomie ostrze kosy, które przebiło nieszczęśliwemu lewy bok. W pół godziny Bolesław zmarł.

—o0o—

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **POŚWIĘCENIE RUROCIĄGU GAZOWEGO** W obecności ministra Zarzyckiego, wojewody Dr. Kwaśniewskiego, starosty Sokołowskiego i innych reprezentantów władz odbyło się poświęcenie gazociągu państwowego Mościce—Męcina—Krosno o długości 77 klm Gazociąg ten będzie doprowadzał gaz ziemny do P. F. Z. A. w Mościcach, gdzie działać będzie rozdzielnia gazu.

(—) **KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA.** W gminie Tarnawiec pod Tarnowem rozegrał się krwawy dramat miłosny. Franciszek Okoński 37-letni strażak, wracając do domu zauważył swą żonę, wychodzącą z 17-letnim Janem Miterą. Oboje udali się w pole. Wkrótce potem Okoński podążył za żoną i przychwycił ją na gorącym uczynku. Między zdradzonym mężem, a młodym kochankiem doszło do ostrej sprzeczki, w czasie której Mitera ciężko zranił Okońskiego nożem. Rannego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego w Tarnowie. Mitera zdołał zbiec. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do zaaresztowania Kazimierza Jasiaka, który już od kilku lat miał stosunek miłosny z żoną Okońskiego Jasiak jest oskarżony o nakłanianie Mitery do usunięcia niewygodnego kochanka.

(—) **PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.** Na polach gminnych w Woli Otałęzkiej zaczepiał młode pastuszki 21-letni Bolesław Askwanazy. Dziewczęta stawiały mu opór i tylko 15-letnia Józia uległa sile fizycznej napastnika i została przez Akwanazę zgwałconą i dotkliwie pobitą. Sąd skazał zwyrodnialca na 3 lata ciężkiego więzienia

(—) **UJĘCIE MORDERCY.** W ubiegłym roku dokonano skrytobójczego morderstwa na właścicielu piekarni Oszerze Oszerowiczu w Łukanowicach pod Tarnowem. Kilkumiesięczne śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawcy zabójstwa, którym okazał się mieszkaniec Łukanowic Józef Nosek. Mordercę odstawiono do tarnowskiego więzienia.

(—) **WYSTĘP KOMUNISTÓW.** W Mościcach rozrzucili komuniści ulotki o treści antypaństwowej. Fabryczna straż ujęła kolporterów i oddała ich w ręce policji.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **FABRYKA „SMREK“ PADŁA PASTWĄ POŻARU.** Ub nocy około północy wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów drzewnych „Smrek“ w Bielsku, Dolne Przedmieście. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast straż pożarna z Bielska, a następnie z Komorowic i Dziedzic, którym jednak akcję ratunkowa prawie że uniemożliwiał dotkliwy brak wody. Wskutek pożaru uległy spaleniu: 2 hale maszynowe, warsztaty stolarskie, 3 motory elektryczne, różne maszyny stolarskie. [illegible], oraz barsk sy- [illegible] koło 60.000 zł. i jest pokryta ubezpieczeniem na 7 tys. dolarów. Na miejsce pożaru przybył również silny oddział policji pod osobistem dowództwem komendanta powiatowego, p. komisarza Włosoka. Przyczyny pożaru dokładnie nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, ewentualnie wskutek samozapalenia się trocin. Z powodu pożaru utraciło pracę 30 robotników.

(—) **SPADŁA Z ROWERU** wskutek szybkiej jazdy i doznała silnego wstrząsu mózgu na ul Mickiewicza w Bielsku niejaka Anna Świercik. Pogotowie przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego w Bielsku.

(—) **KRWAWA KŁÓTNIA** powstała w Białej wśród uczestników ulicznej gry hazardowej, wskutek czego Anna Kasiarz została poważnie ugodzona nożem w piersi, a Antoni Kanik tak silnie uderzony w twarz, że doznał złamania kości nosowej.

(—) **ŻTTN „MAKKABI“ BIELSKO** urządza w tym tygodniu wycieczkę nocną: Bielsko — Węgierska Górka — Prusów — Boracza — Rycerka (Kąpiel w Sole) — Bielsko. Zbiórka uczestników w sobotę, 5-go bm., o godz. 17.30 na dworcu kolejowym w Bielsku, odjazd o g. 17.50. Prowadzi p. Machauf. Koszta około 5 zł. Dla letników przebywających w Szczyrku organizuje ŻTTN „Makkabi“ we wtorek, 8-go bm., wycieczkę na schronisko im Nordana na Hali Boraczej celem zapoznania się z pierwszem żydowskiem schroniskiem w Polsce. Zgłoszenia przyjmuje się w pensjonacie „Zacisze“ w Szczyrku, oraz w sekretarjacie „Makkabi“ w Bielsku, ul Mickiewicza 14.

(—) **CO GRAJĄ W KINACH:** Apollo: „Miłość złoczyńcy“. Miejskie Biała: „Kinomanjak“ (Ha- [illegible]

PRZED KONGRESEM SJONISTYCZNYM

Lewica zdobyła jedyny mandat we Francji

W wyborach na Kongres sjonistyczny odbytych we Francji, uzyskała lewica 58 procent głosów. Wybrany został p. Jarblum z Ligi dla Pracującej Palestyny. Podczas poprzednich wyborów na Kongres sjonistyczny, uzyskał we Francji mandat — Żabotyński.

Podział mandatów na Kongres sjonistyczny w b. Kongresówce

Jakkolwiek mija już 2 tygodnie od wyborów na Kongres sjonistyczny b. Kongresówce, to jednak nie ma jeszcze ostatecznego wyniku, ani też podziału mandatów. Prawdopodobnie podział mandatów będzie następujący: Al Hamiszmar otrzyma 10 do 11 mandatów, ogólno sjoniści — 1 mandat. Mizrachi — 15 do 16 mandatów, rewizjoniści z grupy Grossmanna 1 mandat, lewica 38 mandatów. rewizjoniści z grupy Żabotyńskiego 20 mandatów, Hitachdut-Antylichud 2 do 3 mandatów.

Jak widać z tego zestawienia, które prawdopodobnie nie ulegnie już zmianie, lewica uzyskała blisko 50 procent mandatów. Posiada bowiem razem z Hitachdutem 40 mandatów na 87 mandatów z całej b. Kongresówki.

—o0o—

Światowa Konferencja ruchu „Tora w'Awoda“

Z dniem dzisiejszym biuro Konferencji czynne jest w Żyd. Domu Akademickim przy ul Przemyskiej l. 3 Nr. telefonu 107—64. Tamże mieści się również biuro kwaterunkowe, które przydziela wszystkim delegatom i gościom pomieszczenia w hotelach i mieszkaniach prywatnych.

W niedzielę, dnia 6 bm., w dniu otwarcia konferencji, biuro wydawać będzie legitymacje dla delegatów i karty wstępu dla gości na Uroczyste Otwarcie Konferencji oraz stałe karty wstępu na obrady Konferencji.

Uroczyste Otwarcie Konferencji nastąpi o godz. 16 pop. w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego.

Na czas Konferencji otwartą będzie restauracja w budynku Żyd. Domu Akadem. dla uczestników Konferencji.

Estonja sprzedaje swą flotę wojenną



Rząd estoński sprzedaje dwa krążowniki, „Lennuk" (na górze) i „Wambula" (na dole), uważając, że w razie wybuchu wojny nie posiadają one i tak wielkiej wartości.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

„Heil Hitler" w Krakowie

(!) Niedawno odbył się proces „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" przeciw trzem dziennikom krakowskim, między niemi i przeciw „Nowemu Dziennikowi" o ciężkie uszkodzenie reputacji „Kurjerkowej"... Po procesie „I. K. C." wyrżnął prasie krakowskiej moralizatorską reprymendę, w której roiło się od „etyki zawodowej", „godności prasy", i t. p. Jak kto śmie targać się na tę „silną pozycję moralną", jaką jest „Kurjer" — woła autor reprymendy. Po przeczytaniu tej reprymendy już naprawdę gotowa byłam rozgrzeszyć „Kurjera" za wszystkie te wycieczki przeciwko nam Żydom jakie ukazują się ostatnio w tem piśmie, szczególnie od czasu jak w Niemczech zwyrodniali morfiniści objęli rządy. Ironja: W kochanym „Kurjerku", który robi doskonałe interesy na samych „biuletynach" i ilustracjach ze ślubów na dworach rabinów z Munkacza czy Bobowej, w tem piśmie ciągle jakieś ukłucia i niezadowolenia z „żargonowej" mniejszości w Polsce. Tu jakiś Żyd kichnął po niemiecku, tam ziewnął w „żargonie". Jakiś Żyd ze Śląska (sic), mówił w Krynicy po niemiecku, to już jest **„perwersja"** (vide „Kurjer" z 2. 6. b. r.) Naprzykład w niedawno powstałej w Krakowie popołudniowej 10-groszówce zrodzonej — jak wiadomo — z sielanki brzuchowickiej z jej epilogiem w Krakowie, ukazują się od jakiegoś czasu same patrjotyczne c. k. pamiętniki: „Tajemnice Habsburgów", „Afera kap. Redla", „Cesarz Wilhelm II podczas wojny w Krakowie" itd. W tym ostatnim reportażu znajdujemy naprzykład taki ustęp: „— Na ogół Kraków mało się interesował pobytem Wilhelma w Krakowie, albowiem o tem ogół nie wiedział". Nie przeszkadza to jednak autorowi reportażu dalej twierdzić że: „—Najwięcej cieszyli się Żydzi z pobytu Wilhelma II w Krakowie". Za pozwoleniem. Ogół o pobycie cesarza w Krakowie nie wiedział, pisze c. k. kronikarz z „Tempa Dnia". Czyżby więc cesarz Wilhelm, mający w Krakowie zwiedzić Wawel z Katedrą i ołtarz „Veita Stosa" w kościele marjackim, tylko Żydów krakowskich zawiadomił o swoim pobycie w Krakowie? Po czem też kronikarz jego cesarskiej mości poznał, że „najwięcej z pobytu cesarza Wilhelma w Krakowie cieszyli się Żydzi?"

Idźmy dalej: Niedawno „I. K. C. oburzył się, że „Nowy Dziennik" **umieścił** inserat w języku niemieckim. Okazało się później, że był to inserat poważnego **naówczas** jeszcze niemieckiego pisma **pacyfistycznego**, w dodatku **anons bezpłatny**. Jak już wyżej wspomniałam, gotowa byłam „Kurjerkowi" i to wybaczyć. Cóż, kiedy, biorąc onegdaj do ręki „I. K. C." „coś" z tego „Kurjerka" petitowym... głosikiem potrzykroć krzyknęło „Heil Hitler"! Nie jestem spirytualistką..., w duchy nie wierzę, ale zaczęłam szukać po tym „Kurjerku" i co znalazłam? **Anons matrymonjalny w języku „hitlerowskim" najczystszej rasy nordyjsko-teutońskiej (!!)** Przecieram oczy. Więc jak to? Arcypolskie pismo, szaniec wszechkresowy polskości i — anons w języku niemieckim? Dla jakiej to warstwy czytelników kochanego „Kurjerka"? Dla Polaka, Żyda, czy Ukraińca?

Oto anons:

> **Einheirat!** — Reiche Ausländerinnen, viele vermögende deutsche Damen wünschen glückliche Heirat. Vorschläge sofort. Auskunft überzeugt, kostenlos. Stabrey, Berlin, Stolpischerstr. 48.

Powie ktoś, że to altruizm „I. K. C." sięga poza granice Polski, że bezgraniczny... humanitaryzm nakazał „Kurjerkowi" na swoich łamach, choćby tylnych, pośredniczyć w zdobyciu mężów przez biedne Berlinki. (Reiche Damen). Może „I. K. C." bezinteresownie chciał się przysłużyć pięknej idei zbratania ludów, zrównania ras? A nuż jakiś czytelnik „Kurjerka" z Krzeszowic czy Piwnicznej, przeczytawszy niemiecki anons w „Kurjerku", nawiąże kontakt z piękną Berlinką? Tej bezinteresowności „Kurjerka" przeczy jednak dyskretna petitowa liczba porządkowa..., u dołu przytoczonego niemieckiego inseratu z „Kurjerka" Wiemy, że „Nowy Dziennik", jak to swego czasu sam stwierdził, umieścił sporny inserat bezpłatnie, ale ile p. Stabrey z Berlina Stolpischerstr. 4. zapłacił kochanemu „Kurjerkowi" za „Einheirat" nie wiemy.

Ostrożnie więc z mentorstwem, panowie z „Pod Megafonu"... Z wyżej wspomnianem rozgrzeszeniem „Kurjerka" wstrzymuje się więc do czasu, kiedy naprawdę nastąpi "Einheirat" „etyki zawodowej"... z „godnością prasy"..., tych elementarnych zasad tak szumnie przez „I. K. C." zalecanych — ale tylko innym.

JANINA FISCHGRUNDOWA.

O przymusową naukę pływania

(!) Stały czytelnik prasy codziennej, biorąc codziennie rano gazetę do ręki jeszcze przed przeczytaniem intuicyjnie czuje co może znaleźć w

Z LETNISK I UZDROWISK.

Szczawnica — „zagranicą" w kraju

(!) Spotęgowana reklama Szczawnicy i pobliskich Pienin, chętnie używa dla niej określenia: „Reichenhallu", jak i „polskiej Szwajcarji" — chcąc w ten sposób zwrócić uwagę na specyficzne walory lecznicze i piękno tego ośrodka. — Tutejsi lekarze snują znowuż analogje pomiędzy Meranem, to jest łagodnością klimatu, małozmiennością temperatury, tudzież całokształtem położenia. Ostatecznie, Szczawnica, jak i cała okolica, śmiało może zrezygnować z rozmaitych porównań, sama bowiem posiada swoistą wartość i piękno, przez co predystynowana jest na pierwszorzędne zdrojowisko — będąc temsamem synonimem rzeczej dla innych.

Okolona zewsząd szpilkowemi lasami rozpościera się u podnóża malowniczych Pienin, łącząc się poprzez Szczawnicę-Niżną, z Parkiem Narodowym. W zdrojowisku tem (kuracjusze chętnie posługują się terminem: uzdrowisko) leczy się wszelkie dolegliwości z oddechem związane. Wiadomo zaś, iż wskutek duszności i naładowanej atmosfery w świecie — ludziom coraz trudniej oddychać... Płynna, także w handlu znana, „kolekcja" wód kruszcowych — dokonuje tutaj istnych cudów.

Z pośród nich odznacza się prócz ciepłej władczyni „Józefiny", również mroźna „Wanda" — zalecana przez lekarzy dla przemiany materji — Kuracjusze zaś twierdzą, że „Wanda" służy im wyraźnie na... nerwy! Tej rozbieżności sądów, lekarze miejscowi jakoś nie usuwają — widocznie mają sporo sentymentu dla swoich nerwowych pacjentów.

Doskonała orkiestra zdrojowa, dancingi, imprezy rozrywkowe, częste, gościnne występy „gwiazd", stałe kino na wolnem powietrzu — umilają gościom kurację. Proszę być spokojnym — ceny znośne, wydatnie zredukowane.

W ostatnim roku wielkiem powodzeniem cieszy się Szczawnica-Niżna — gdzie letnicy gwoli wielkiej swobody i wygody gromadnie osiadają. Szczawnica-Niżna, jak już wspomniano, graniczy z Parkiem Narodowym, t. zw. rezerwatem dzikiej przyrody. Sama już nazwa wskazuje dobitnie na niepospolitą krasę tego zakątka. Dwa przeciwległe lesiste pasma górskie bajeczne „rysunkiem" i kolorem — zlewają się w perspektywie, pozornie, w całość. — Rozdziela je wszakże stonowany, zielonkawy Dunajec, który po krętym biegu z Czorsztyna, ma tutaj niejako swoją metę. Rozmaite gatunki ryb górskich, objęte ochroną państwową — pluskają w nim swawolnie.

Naturalnym zbiegiem okoliczności, gdy jedne partje parku silnie są eksponowane w słońcu, drugie na zmianę, otulone są cieniem Archaiczne groty i wnęki użyczają schronu na wypadek deszczu. Przygrywająca stała orkiestra cygańska, na specjalnych instrumentach — podnosi romantyczny charakter parku. Całość cudna i wonięjąca. Nic dziwnego Wszak jest tu — rzec można — syntezą życiodajnego powietrza: wodnego, górskiego i leśnego. Te wspaniałe „inhalacje" wywołują ustawiczne ruchy gości z Szczawnicy i Krościenka. U wylotu Parku Narodowego ujawniają się już zaczątki stylowych budynków, na użytek pensjonatów, obok plaży z kabinami — gdzie letnicy masowo rozkoszują się orzeźwiającemi kąpielami w Dunajcu. — Szczawnica-Niżna jest także punktem wyjścia dla mnogich wycieczek: na Sokolicę, Trzy Korony, Luboń, fascynującego Czorsztyna, na czeską stronę, a także do Zakopanego i Krynicy. Oczywista, że to skłoniło liczne kolonje — do zakładania obozów na odcinku: Szczawnica—Krościenko n. D.

A zatem dysponuje się rozległą skalą korzyści, przyjemności i czarem krajobrazu — a rzeczą gościa powyższe dane na swoją miarę przystosować.

Pieniny, sierpień 1933.

D. Stieglitz.

List z wybrzeża polskiego

(!) Stowarzyszenie aplikantów adwokackich w Krakowie zorganizowało kolonję wypoczynkową nad polskiem morzem. Dnia 5 lipca nastąpił wyjazd z Krakowa do największej i najpiękniejszej plaży polskiego wybrzeża — do Karwi. Karwia posiada tylko że tak powiem walory naturalne, a więc olbrzymią i szeroką plażę i wzdłuż plaży ciągnący się las. Pozatem jest to osada rybacka, w której znajduje się też kilka skromnych pensjonatów. Koszty utrzymania w Karwi są nagół niskie, wahają się mianowicie od 5—7 zł. ale też nigdzie szukający wygód nie mogliby ich tutaj znaleźć. Toteż przeważa w Karwi młodzież, do czego przyczyniają się tutaj umiejscowione 3 kolonje: apli-

tym lub owym dziale. Naprzykład w kronice większego miasta znajdzie prawie codziennie z małymi tylko wyjątkami: X pobił Y, rower zmienił właściciela, kradzieże mieszkaniowe, repertuar teatrów i kin etc. etc.

Toteż w czasie upałów prawie codziennie dzienniki podają kilka wypadków utonięć w całym kraju, a ofiary te prawie w 99 wypadkach rekrutują się z osób nie umiejących pływać. Ilekroć czytam te notatki nasuwa mi się pytanie: „Dlaczego Rząd, który dba o bezpieczeństwo ogółu zarówno jednostek w tym kierunku nic nie robi?" Wprawdzie we większych miastach istnieje policja wodna, która wielu ludzi uratowała od niechybnej śmierci, ale to nie rozwiązuje tego problemu radykalnie.

Ja uważam, że najlepiej da się rozwiązać ten problem przez wprowadzenie do programu szkół powszechnych i średnich przymusu nauki pływania. Należy tylko do już istniejącego w naszych szkołach przedmiotu wychowania fizycznego dołączyć przedmiot nauki pływania.

Sport pływacki jest zdrowy i konieczny i jestem pewny, że p. Minister oświaty, który tę inowację wprowadzi do naszego szkolnictwa, może z całą pewnością liczyć na uznanie i wdzięczność ze strony naszej młodzieży oraz całego społeczeństwa.

Emer.

Urząd pocztowy przy ul. Podwale

(!) Ośmielam się uprzejmie poprosić o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma poniższych paru uwag pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Przy ulicy Podwale mieści się, w dwu ciasnych i stosunkowo ciemnych pokojach, Urząd Pocztowy Nr. 4. Nie będę wywodził, iż lokal ten mogący może zaspokoić potrzeby obrotu pocztowego na odległej prowincji, nie nadaje się w zupełności dla tak rozbudowanych ulic jak Wolska, Jabłonowska, Krupnicza, Karmelicka i Aleje Mickiewicza. Fakt ten jest chyba aż nad to znany mieszkańcom powyższych ulic. Od pewnego czasu wprowadzono w Urzędzie tym ciekawy rozdział pracy. Pierwotnie w pokoju pierwszym, likwidatura załatwiała wszelkie przekazy, wpłaty i wypłaty na książeczki oszczędnościowe i t. p. W pokoju drugim natomiast przyjmowały okienka nr. 3 i 4 listy polecone, wartościowe, telegramy, telefony i sprzedawały znaczki. Dziś widocznie w imię naukowej organizacji pracy w pokoju pierwszym nie przyjmuje się już przekazów pieniężnych, które załatwia obecnie okienko nr. 3, podczas gdy na okienko nr 4 spada całkowity ciężar likwidowania listów poleconych, telegramów, telefonów, sprzedaż znaczków itp. W wyniku powyższego podziału agend przed okienkiem tem ciągną się całemi godzinami kilkumetrowe „ogonki", przyczem zaznaczyć muszę, iż zauważyłem, że okienko nr 3 poza kilku klientami jest prawie niezatrudnione.

W ten sposób strona zakupująca np. znaczek 25 gr. narażona jest na niepotrzebną utratę czasu.

Jeżeli wspominam już o znaczkach, nie mogę pominąć milczeniem faktu, iż kiosk znajdujący się w pokoju pierwszym stoi zamknięty (poco więc go budowano?) i że prawie wszystkie kioski w Krakowie nie sprzedają znaczków, tłumacząc się tem, iż nie opłaca się to im, gdyż Poczta obniżyła ostatnio prowizję od sprzedanych znaczków.

Dla całkowitego zobrazowania stanu Urzędu Pocztowego przy ul. Podwale należy nadto wspomnieć o tem, iż w budce telefonicznej nie ma światła i że w godzinach wieczornych podobno na wyraźny zakaz p. Naczelnika nie zaświeca się lamp w poczekalniach, czem uniemożliwia się wypełnianie na miejscu blankietów nadawczych lub telegraficznych.

Uważam oszczędność tę tembardziej nie na miejscu, iż kartka nad okienkami przestrzega przed złodziejami, którym z drugiej strony ułatwia się „pracę".

Miejmy nadzieję, iż garstka powyższych niedomagań znajdzie należyty oddźwięk u miarodajnych czynników.

A. L.



PIĄTEK, 4 SIERPNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,50 Program na dz. bież., 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjac., 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, i komunikat meteor., 12,35 Płyty, 12,55 Dz. południowy z Warsz., 13 Płyty, 15,25 Kom. gospod. z Warsz. 17 Transm. z Warsz., 19,05 Odczyt pt „Jak się odbyło odsłonięcie pomnika Batorego?" wygł. ks. dr. F. Machay, 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,35 Program na dz. nast., 19,40 Transm. z Warsz., 22 Transmisje z Ciechocinka z Warszawy.

Lwów (380,7) 15,55 Chwilka morska i kolonjalna, 17 Przegląd wydawnictw naukowych, 21 Kącik turystyczny.

Warszawa (1411,8) 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 7,05 Gimnastyka, 7,30 Dz. por., 7,35 Płyty, 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego, 7,55 Program na dz. bież., 11,57 Sygnał czasu, Hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd Prasy, 12,35 Kom. meteor. 12,35 Płyty 12,55 Dz. połudn., 14,55 Muzyka z płyt, 15,05 Wiadom. bież., 15,10 Kom. Inst. Eksport. 15,15 Muzyka z płyt. 15,25 Komun. gospod. 15,35 Muzyka z płyt, 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,50 Muzyka z płyt, 15,55 Chwilka morska i kolonjalna, 16 Transm. z Ciechocinka, 16,30 Transm. ze spotkania tenisowego Polska—Włochy. Rozgrywki o puhar Davisa — I-szy dzień spotkania, 17 Przegląd wydawnictw, 17,15 Koncert solistów, 18,15 „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju", 18,35 Recital śpiewaczy, 19,05 Płyty, 19,20 Rozmaitości, 19,35 Program na dz. bież. 19,40 „Na widnokręgu", 20 Koncert symfoniczny, 20,50 Dz. wiecz., 21 Dokąd jechać w święto? D. c. koncertu, 22 Muzyka tan., 22,25 Wiadom. sport., 22,35 Wiadom. meteorolog. i kom. polic, 22,40 D. c. muzyki tan.

Katowice (408,7) 15,45 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski", 19,05 „Amerykański przybysz w faunie polskiej — (Szczur piżmowy)", 23 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Rzym (441,2) 12,30 płyty, 13 koncert, 17,30 koncert, 20,15 koncert, 21,15 koncert, 22.50 komedja, następnie muzyka taneczna.

Praga (488,6) 6,20 muzyka i śpiew, 10.10 trans. z Mor. Ostrawy, 12,30 płyty, 13,40 płyty, 14,50 muzyka czeska, 19,10 pieśni angielskie, 20,30 koncert, 21,30 słuchowisko.

Wiedeń (518,1) 11,30 płyty, 12 radjoork., 13.10 Ciąg d. koncertu, 15,55 płyty, 17,30 muzyka, 19 koncert, 20.15 „Dookoła miłości" i koncert, 22,15 płyty

Kobieta — adwokatem w Egipcie



Pierwszym adwokatem-kobietą w Egipcie, została k. dr. Naima I.-Aycubi. Jak widać więc, walka o równouprawnienie kobiet w Egipcie daje swe rezultaty.

kantów adwokackich, Żyd. Tow. krajoznawcze i Kultuligi. Nastrój w takim wypadku musi być odpowiedni: a więc gwarno i wesoło. Przypadek zrządził, że wspomniane wyżej kolonje żydowskie obrały Karwię jako miejsce wypoczynku, stąd powód do lamentu dla „Kurjera Poznańskiego", który nie może przeboleć, że Karwia tego roku „zażydzona". Letnicy tutejsi mało sobie robią z biadań „patrjotycznych" endeków, którzyby woleli widzieć Żydów w Zopotach, by ich móc jak to bywało w latach poprzednich szkalować, że zostawiają polskie pieniądze wrogom. Młodzież czuje się bez względu na dąsy endeckie, znakomicie. Kąpiele morskie, przejażdżki żaglowcem i łódkami po morzu dają bardzo dużo wrażeń i przyjemności.

Staraniem kierownictwa kolonji stowarzyszenie aplikantów adwokackich, które skupia elitę towarzyską składając się z adwokatów, aplikantów, inżynierów i pań z inteligencji — urządzona została wycieczka do Gdyni, Zopot i Gdańska. Gdynia wywiera potężne wrażenie zarówno na tych, którzy tam są poraz pierwszy, jak i na tych którzy będąc tam przed kilku lat, mają możność porównania i podziwiania olbrzymiego postępu na każdym kroku. W Gdyni imponuje rozmach, a więc z nadzwyczajnym rozmachem rozwijające się miasto, a przedewszystkiem port. Port gdyński jest już obecnie potężny, a wciąż jeszcze znajduje się w stadjum rozwoju.

Oczarowani Gdynią wyjechaliśmy do Zopot, ciekawi jak wygląda to „Monte Carlo Północy", po oficjalnym bojkocie Żydów. — Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić można, że w Zopotach jest „klapa" na całej linji.

O 12 w południe przy cudownej pogodzie widać na plaży i przy muzyce na korsie garstkę letników. Ludzie, którzy byli przed laty, nie mogą się wprost wydziwić temu zjawisku. Wprost odnosi się wrażenie jakby jakaś dżuma przeszła przez tę miejscowość, dziesiątkując ludność tej zresztą wspaniałej i światowej miejscowości. W Zopotach uderza każdego, że i członkowie orkiestry w Kurhausie noszą na ramieniu oznaki hitlerowskie, a po zakończeniu poszczególnego numeru programu muzycznego, dyrygent oddaje nielicznie zebranej publiczności ukłon hitlerowski.

Właściciele pensjonatów nie mają z tego wielkiej pociechy, bo pustki są ogromne. — Wycieczka nasza idzie razem i zwraca powszechną uwagę. Spodziewamy się sekatur, ale wszędzie przyjmują nas bardzo grzecznie. Do kasyna otrzymujemy wolne wstępy i widzimy to samo zjawisko: pustki, pustki i jeszcze raz pustki.

Mając już dość tej wymarłej miejscowości wyjeżdżamy do Gdańska. Na Gdańsku znać, że hitlerowcy mają tu większość, pełno umundurowanych hitlerowców, pełno flag hitlerowskich. Oglądamy zabytki miasta i jedziemy do portu. Narzuca się porównanie portu gdańskiego z gdyńskim, z którego port gdyński wychodzi już dziś zwycięsko dzięki swoim nowoczesnym urządzeniom i z uwagi na to, że gdyński port ma nadzwyczajną przyszłość, podczas gdy gdański upada. Odnosi się wrażenie, że gdyński port zaniedługo zakasuje gdański pod każdym względem.

Pełni wrażeń wracamy statkiem do Zopot i Gdyni, by stąd autobusem wrócić do Karwi.

Mgr. D. Birnbaum.

Gdy słoń jest niańką...



Na ulicach Los Angeles podziwiać można ciekawy obrazek. Oto olbrzymi słoń, który trąbą prowadzi wózek dziecinny. Właściciel jego spoczywa spokojnie na grzbiecie, zadowolony z osobliwej, czworonożnej niańki.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 56	SIERPIEŃ 4 PIĄTEK 12 Ab 5693	Zachód słońca 19 m. 03

Przerwa w dopływie prądu elektrycznego

(—) Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie zawiadamia, że z powodu koniecznych napraw głównych urządzeń wysokiego napięcia w Centrali, nastąpi przerwa w dostawie energji elektrycznej do całej sieci 6 bm. (niedziela) od godz. 3,30 do 5,30 rano.

Spłoszone konie i galopująca kuchnia

(—) (rg) Jan Kuzka, szeregowiec 5 Baonu Telegraficznego, jadąc parokonnym zaprzęgiem z kuchnia polową, został przez spłoszone konie, które popędziły galopem ul. Kościuszki, zrzucony z pojazdu. Kuzka spadając doznał lekkiego potłuczenia, a konie pobiegły dalej. Na ul. Dojazdowej kuchnia się przewróciła i tu konie zostały przytrzymane przez robotników. Wypadków z ludźmi nie było, z wyjątkiem lekkich obrażeń, doznanych przez Kuzkę.

Zwłoki noworodka w trawie

(—) (rg) Józef Sosik zamieszkały przy ul. Prądnickiej 1 132, przechodząc obok IV. Bastjonu zauważył leżący w trawie pakunek, owinięty w papier. Gdy go podniósł i rozwiązał znalazł we wnętrzu zwłoki noworodka.

Wezwany lekarz stwierdził, że są to zwłoki noworodka kilkutygodniowego, będące w stanie zupełnego rozkładu, przyczem musiały one przeleżeć w polu przynajmniej około trzech miesięcy. Zwłoki przewieziono na cmentarz rakowicki, a władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

• • •

Znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 miesięcy, na klatce schodowej I. p. w kamienicy przy ul. Koletek Nr. 3. Dziecko zostało przewiezione do Żłóbka miejskiego. Poszukiwania za matką zostały wszczęte.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A-B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i w Podgórzu Rynek 1.

— POSIEDZENIE DELEGACJI OGÓLNO-SJONSKIEJ na XVIII Kongres Sjonistyczny odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 10-tej rano w lokalu Organizacji Sjońskiej Dietla 107.

— OBCHÓD MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI. Staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej odbędzie się z okazji Obchodu Marszu Szlakiem Kadrówki, w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo w sobotę 5 bm. o godz. 9 rano.

— TANIE PRZEJAZDY NA UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE DO KRAKOWA. Związek Strzelecki — Zarząd Okręgowy Nr. V organizuje w okresie od dnia 4 do 12 bm. wielki Zjazd do Krakowa na uroczystości 25-lecia Walki Czynnej i X-go Marszu Szlakiem Kadrówki. Szczegóły uroczystości w osobnych programach. Pozatem no voutworzone Biuro Turystyczne Związku Strzeleckiego w Krakowie organizuje wycieczki do obozów Związku Strzeleckiego, grupowe zwiedzanie miasta Krakowa, jego zabytków i okolicy. Uczestnicy Zjazdu otrzymują między 4 a 12 bm. 80 proc. zniżki na przejazd koleją, ze wszystkich miejscowości Polski do Krakowa i zpowrotem. Zgłoszenia przyjmują wszystkie Oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis".

— ZAMKNIĘCIE MOSTU. W związku z mającą nastąpić naprawą mostu Nr. 128/1 w gminie Nowoworze pod Tarnowem w ciągu drogi państwowej Nr. 12 Kielce—Leluchów zawiadamia się, że zamknięcie mostu trwać będzie do dnia 11 bm. Ruch tranzytowy Tarnów—Grybów—Krynica skierowuje się na czas naprawy mostu dla pojazdów zdążających od Tarnowa—Grybowa i Krynicy przez drogi powiatowe Nowodworze—Święboczin i Foreba Radlna.

— AWANTURA NA UL. SZCZEPAŃSKIEJ. Wczoraj o godz. 1.30 nad ranem wybuchła krwawa awantura na ul. Szczepańskiej. Awanturnicy w osobach Zofji Sosleckiej, zam. przy ul. Gazowej 1 2, Feliksa Żywieckiego zam. przy ul. Juljusza Lea 1 6 i Kani Bolesława zam. przy ul. Kawiory 1 20 zostali aresztowani.

— POBITA PRZEZ NIEZNANEGO MĘŻCZYZNĘ. Wezwano pogotowie ratunkowe do Marji Gorłowej, (lat 29), zam. w Prądniku Białym, która przechodząc ul. Murowaną została pobita laską po głowie przez nieznanego mężczyznę, skutkiem czego odniosła 2 rany na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowana udała się do domu o własnych siłach. Tłem zajścia porachunki osobiste.

— NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Swego czasu donosiliśmy o kradzieży krowy wartości 300 złotych na szkodę Joachima Silberberga, zamieszkałego przy ul. Rydlówka 1 14. Jak wykazały dochodzenia policyjne, skradziona krowę zabito, mięso zaś sprzedano. Obecnie policja aresztowała sprawców kradzieży. Nazwiska ich ze względu na dalsze dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy. Zatrzymano Józefa Tracza (lat 34) i Józefa Cięciołowskiego (lat 25), zam. w Kobierzynie, za kradzież garderoby wartości 180 zł., dokonaną przez otwarte okno, na szkodę Edwarda Zarzyckiego, zam. przy ul. Gromadzkiej 1 23. Garderobę odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Roman Cwik (lat 43) zam. przy ul. Kącik Nr. 2, zatrzymany został za usiłowaną kradzież pierzyny wartości 100 zł. przez otwarte okno z mieszkania Salomei Scharfer, zam. przy Rynku Podgórskim nr. 12, gdzie został spłoszony przez domowników i przytrzymany przez posterunkowego. W związku z kradzieżą książeczek oszczędnościowych i kwoty 290 zł. na ul. Zwierzynieckiej zatrzymano kilka osób, nazwiska których z uwagi na prowadzone dochodzenie trzymane są w tajemnicy. Minko Ignacy (lat 37), przytrzymany został za kradzież sklepową, na szkod nieustalonych dotychczas właścicieli, palta, materjału sukiennego i skóry boksowej. Skradzione rzeczy odebrano.

— PRZEDŚWIT—HASZACHAR. Zgłoszenia na drugi turnus kolonji w Poroninie przyjmuje sekretarjat w lokalu Dietla 81, w niedzielę i czwartki od godz. 8—9 wiecz. Informacji udziela się telef. Nr. 101—52 od godz. 1,30 do 2,30 pop. 715kr

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻEN, przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej 1. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego) Telefony: 102-73 i 133-18.

— UNJA (SOSNOWIEC)—OLSZA. W niedzielę 6 bm. o godz. 10-tej rano na boisku T. S. Wisła, odbędą się zawody w piłkę nożną o wejście do Ligi między drużynami T. S. Unja (Sosnowiec)—Olsza.

Skradzione walizy — odnalezione naskutek wypadku motocyklowego

:) (rg) Niezwykły wypadek zdarzył się nocy onegdajszej w Krakowie. Nocnym pociągiem przyjechał na stację Kraków—Podgórze Chaim Hauser, zamieszkały przy ul. Krasińskiego 1. 12. **Po przybyciu na stację oddał on swój bagaż, składający się z 4 walizek z garderobą męską i damską, wartości około 2.000 zł. nieznanemu tragarzowi. Po wyjściu ze stacji. Hauser napróżno szukał swego bagażowego. Ten ulotnił się, zabierając ze sobą walizki.**

Niedługo później zawiadomiono II. Komisarjat P.P., że na **ul. Garncarskiej zdarzył się wypadek motocyklowy.** Jak się okazało, motocykl Nr. 9j-984 najechał na Stanisława Wodeckiego inwalidę, zam. przy ul. Gromadzkiej nr. 83. Wodecki doznał potłuczenia klatki piersiowej, stan jego nie jest jednak groźny. Przewieziono go do szpitala. Kierowca motocyklu zbiegł.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, **iż w czasie wypadku motocyklowego Wodecki wiózł na wózku ręcznym 4 walizy, które zostały w chwilę przedtem skradzione Hauserowi.**

Dalsze dochodzenia, prowadzone w tej sprawie przez V. Komisarjat P. P. wykażą w jakiej łączności pozostają oba te wypadki.

TEATRY I KINA

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Jutro w sobotę, zostanie odegrana opera w trzech aktach G. Pucciniego „Tosca". W tytułowej partji wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej Wanda Wermińska. W innych partjach wystąpi pp. T. Szymonowicz, St. Romanowski i A. Mazanek.

— „CYRULIK SEWILSKI". Dla uczczenia 25-lecia Związku Walki Czynnej i X. Marszu Szlakiem Kadrówki, dana będzie w niedzielę 6 bm. wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego, opera w trzech aktach G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski", z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Ady Sari, niezrównanej odtwórczyni partji Rozyny, oraz artystów opery krakowskiej pp. Szymonowicza, Syroczewskiego, Romanowskiego i Mazanka. Przedstawienie poprzedzi uroczyste przemówienie Jana Romana Millego, wiceprezesa Zarządu Okręgu V Związku Strzeleckiego.

Bilety sprzedaje kasa teatru m. im. J. Słowackiego.

WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA W TEATRZE LETNIM. Jutro o godz. 9-tej wiecz. premjera opery historycznej A. Goldfadena „Bar-Kochba" z D. Seidermanem w roli tytułowej. Sztuka o treści historycznej i pięknej muzyce orjentalnej. Udział biorą cały zespół oraz powiększony chór i orkiestra. Specjalne historyczne kostjumy i nowe dekoracje. Bilety przez cały dzień w kasie teatru letniego.

— TEATR „BAGATELA". Żydowski Teatr Dramatyczny w Polsce „Trupa Wileńska" pod kier. M. Mazo, zjawi się wkrótce ze sztuką Tretjakowa „Krzyczcie Chiny". Inscenizacja sztuki jest nieprzeciętnej miary wyczynem artystycznym, posiada bardzo silną ekspresję. Od czasu inscenizacji „Dybuka" nie było w teatrze Trupy Wileńskiej. Tak znakomitej realizacji scenicznej, łączącej w sugestywną całość grę artystów i oprawę dekoracyjną — Zespół artystów: **Chewel Buzgan, R. Gamarska, E. Goldenberg, J. Kurlender, Dawid Licht, J. Mansdorf, N. Melnik Mirjam Orleska, M. Potoszyński, D. Rosenblum, D. Szapiro, R. Szyler.** Dekoracje własne.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o g. 8-ej w.: „Tosca". (Gość. wystąpi Wanda Wermińska).

Niedziela o g. 8-ej w.: „Cyrulik Sewilski" (Gość. wystąpi Ada Sari)

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota o 9 wiecz: „Bar Kochba" (premjera).

Niedziela o g. 4 popoł. i o g. 9 wiecz.: „Bar-Kochba".

REPERTUAR KINOTEATÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Żona na jedną noc".

APOLLO: „Podniebni rycerze".

ATLANTIC: [illegible] Elżbieta" (Lili Dagower).

BAGATELA: „Przygoda miłosna" (Mary Glory i Albert Prejean).

DOM ŻOŁNIERZA: „Za cenę wolności".

PROMIEŃ: [illegible] (William Harvey) i [illegible] Dressler).

SŁOŃCE: „Jej chłopczyk" (Magda Sonia, Jarosław Kocian).

SZTUKA: „Cohn i Kelly w tarapatach" (George Sidney i Charlie Murray).

WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki!" (Jo-Bennet i John Boles).

UCIECHA: „Dziwny dom" (Boris Karloff).

„Flagranti" jako zawód

Świat kobiecy w Londynie ma obecnie nowy zawód, który przynosi wcale obfite dochody. „Prokos" nazywa się w Londynie kobiety i dziewczęta, pomagające zamożnym kandydatom do uzyskania rozwodu. Jest to skrót słów „Proffessionell Co — respondenz". Młode te damy są przeważnie bardzo piękne, eleganckie, a nawet często z dobrej pochodzą rodziny. Zarabiają na takiem sztucznem przyłapaniu na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej 10 do 30 funtów, a pracy jest huk. Zdarza się bowiem nieraz, że muszą dziennie kilka razy odegrać taką komedję. Nic dziwota więc, że sędziowie bardzo podejrzliwem okiem patrzą na tego rodzaju dowody zdrady małżeńskiej. Jest to [illegible] kryzysu moralnego, panującego obecnie na świecie.

Grozą przejmujące fakty

(:) Praga. ŻAT. Wszystkie nadchodzące z bawarskiego obozu koncentracyjnego w Dachau informacje są zgodne co do okoliczności, dotyczących wyrafinowanie okrutnego traktowania internowanych tam Żydów. Służba obozu jest specjalnie w tym kierunku ćwiczona. Jest godnem uwagi, że zbiegły do Niemiec morderca jubilera żydowskiego Futterbreita z Wiednia został powołany do służby w Dachau.

Niemiecki katolicki literat Hermann Walter zamieścił w praskiem czasopiśmie „Die Wahrheit“ list otwarty do papieża, w którym opisuje na podstawie autentycznych dokumentów straszliwe tortury Żydów w Dachau. W jednym z załączonych do listu protokułów powiedziane jest: „Wraz ze mną znaleźli się w jednej celi czterej Żydzi. Bito ich grubemi pałkami tak długo aż ciała ich posiniały i zczerniały z ran“. Kryminalni przestępcy są umyślnie podjudzani przeciwko Żydom i namawiani do naigrywania i znęcania się nad nimi. W czasie tzw. ćwiczeń wojskowych internowani Żydzi łączeni są w odrębne oddziały, które zmuszane są do wykonywania najcięższych i najbrudniejszych robót i do śpiewania przytem przez długie godziny najohydniejszych żydożerczych piosenek.

(:) Innsbruck. (ŻAT) Wśród internowanych w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu znajduje się 30 dzieci żydowskich w wieku od 13 do 19 lat. Jedynem przestępstwem tych dzieci jest to, że wychowały się w przytułku dla sierót żydowskich w Beelitz.

Sieroty są szczególnie brutalnie traktowane. Znieważa się je przy każdej sposobności i zmusza się do wykonywania najcięższych robót. Wszyscy więźniowie obozu w Oranienburgu mają ogolony zarost głowy w kształcie swastyki.

Przed kilku dniami rozegrała się w tym obozie szczególnie ohydna scena. Do obozu został sprowadzony pewien aresztowany rabin. W niedzielę, podczas tzw. „gier sportowych“, komendant obozu niejaki Krüger wpadł na niegodziwy pomysł urządzenia widowiska, w którem rabin miał na oczach wszystkich internowanych i załogi obozu pójść w zapasy bokserskie z jednym z sierót żydowskich. Aczkolwiek komendant przyrzekł współzawodnikowi wysokie wynagrodzenie, to jednak żaden z sierót nie zgłosił się do walki. Gdy wreszcie jednego z chłopców zmuszono do wyjścia na środek zaimprowizowanej areny, chłopiec, nie rzekłszy słowa, podał rabinowi rękę. Ponieważ komendant koniecznie obstawał na przeprowadzeniu swego sadystycznego pomysłu, jeden z internowanych komunistów położył tej ohydnej scenie kres w ten sposób, że pozorując zapasy bokserskie z rabinem, po kilku chwilach ostrożnie obalił go na ziemię.

Przed interwencją mocarstw w Berlinie
w sprawie prowokacyj hitlerowskich wobec Austrji

Londyn, 3. 8. (L) „Times“ donosi, że między Francją, Anglją a Włochami prowadzone są obecnie pertraktacje dyplomatyczne, zmierzające do wspólnej interwencji w Berlinie w sprawie przelotu samolotów niemieckich ponad Austrją i przeciw wichrzeniom hitlerowskim w Austrji.

—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Uciekinierzy z Nowej Wsi wysiedleni z Niemiec!

Katowice, 3. 8. (K) Wczoraj donosiliśmy o demonstracjach bezrobotnych w Nowej Wsi, w czasie których kilku posterunkowych odniosło rany. Po rozproszeniu demonstrantów grupa bezrobotnych za namową agitatorów przekroczyła granicę i uciekła do Niemiec. Początkowo uciekinierów przyjęto w Niemczech z otwartemi rękoma i ulokowano ich w specjalnym domu w Zabrzu. Dzisiaj wieczorem jednak bezrobotnych tych wydalono z Niemiec i odstawiono do granicy polskiej. Powiadomione o tem władze śląskie wysłały na miejsce silne oddziały policji, które przeprowadziły liczne aresztowania wśród „reemigrantów“. — Aresztowano w pierwszym rzędzie prowodyrów tych zajść, których pod silną eskortą odstawiono do więzienia. Wypadki te wywarły w tutejszem społeczeństwie kolosalne wrażenie.

POPRAWA NA RYNKU PRACY

Sosnowiec, 3. 8. (K) Rynek pracy w powiecie zawierciańskim wykazuje ostatnio lekką poprawę. Fabryka szkła Reich i Ska uruchomiła jeszcze jeden wielki piec, przyczem około 100 robotników znalazło pracę. Fabryka ta zalicza się do tych nielicznych, które pracują pełną ilość dni w tygodniu.

W fabryce włókienniczej „Bernt“ przyjęto ostatnio do pracy około 110 robotników.

SKARB MAJTKA

Sosnowiec, 3. 8. (K) Wczoraj dokonano w Będzinie zuchwałego włamania. W czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Izraela Majtka, gdzie po rozpruciu kasy zrabowali 550 dolarów i 2.500 zł. w gotówce, większą ilość złotej i srebrnej biżuterji oraz dwa futra. Poszkodowany oblicza straty na 50 tysięcy złotych. W związku z tem włamaniem policja przeprowadziła wielką obławę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w czasie której zatrzymano kilkunastu podejrzanych osobników. Na ślad kradzieży nie natrafiono.

—oOo—

Balbo ma pecha!

:) Shoal Harbor. 3. 8. PAT. Na Nowej Ziemi szaleją dwa silne cyklony, które spowodowały gwałtowne burze z piorunami. Skutkiem silnej wichury wody w porcie są tak wzburzone, że zachodzi obawa o całość stacjonowanych tam hydroplanów eskadry włoskiej. Niepomyślne warunki atmosfery nie pozwalają spodziewać się szybkiego odlotu eskadry gen. Balbo. Przypuszczają, że odlot ten nastąpi najwcześniej w sobotę o świcie.

JAKA BĘDZIE POGODA

(:) Warszawa. 3. 8. Prognoza na piątek: Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia, Polesie, Wileńskie: Miejscami najpierw chmurno z przelotnemi deszczami, później polepszanie się stanu pogody, ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych. Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 3. 8. Akcje utrzymany. Dolar chwiejny. Akcje przemysłowe: Zieleniewski 6,25—6,50. Papiery procentowe: 3 proc. Poż Budowlana 38.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Silniej poszukiwano Zieleniewskiego w ramach kursu ustalonego i 3 proc. Poż. Budowlaną. Reszta papierów prawie w zupełnym zaniedbaniu. Ruch panował słaby. Obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu zupełny brak zapotrzebowania.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara chwiejna przy ciągłych wahaniach kursowych. Zaofiarowanie materjału wystarczające Popyt niewielki. Nastrój słaby. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy utrzymywał się na poziomie 6,46—6,54. Czeki bankowo 6,47—6,55. Bank Polski płacił do godz. 11-tej 6,55 obniżając na 6,45 Z innych walut. Funt szterling 29,65—29,85. Frank szwajcarski 173—173,50. Marka niemiecka gotówka 210,50—211,50 wypłata 212,50—213,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 3. 8. PAT Akcje: Bank Polski 81 i pół, Lilpop 11,25, Starachowice 10,25 przeważnie mocna Pożyczki: 3 proc. budowlana 38 3/4, 39, 4 proc inwest. 103 3/4, 5 proc. konwersyjna 46, 5 proc kolejowa 41 1/4, 41 i pół, 4 proc. dolarowa 49 1/4, 49, 49 1/4, 7 proc. stabilizacyjna 51,62, 52,38, 51,88, LZ. bez zmiany.

Dewizy: Holandja (361, 360 80.) 361.80, 360.60, Landyn (29.60, 29.62), 29.76, 29.46, N. Jork 6.48, 6.52. 6 44, N. Jork telegr 6.49, 6.53, 6,45, Paryż 35 01, 35 10, 34.92, Sztokholm 153.25, 154, 152,50. Szwajcarja 173.50, 173 48, 172.62, Włochy 46.95, 47.18, 46.92, Berlin pryw. 213,30 tend. niejednolita.

* *

Dolar pryw. w Warszawie z godz 12,30 6.51 — 6,52. Pożyczki polskie w N. J Jorku: dillonowska 69 i pół, stabilizacyjna 69 i pół, warszawska 45 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 8. 1933 r. Ceny transakcyjne: Żyto 600 ton 16 i pół, Żyto 105 ton 16,35. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 3. 8. PAT. Paryż 20,23 3/4, Londyn 17,12, N. Jork 3,75, Belgja 72,12 i pół, Włochy 27,15, Hiszpanja 43,20, Holandja 208,60, Berlin 123,20, Wiedeń 72,80, noty 58, Sztokholm 88,35, Oslo 86, Kopenhaga 76,50, Praga 15,31 i pół, Warszawa 58,75, Białogród 7, Ateny 2,95, Konstantynopol 2,48, Bukareszt 3,08, Helsinki 7,59.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork. 2. 8. Zamknięcie: Dillonowska 69,50, Stabilizacyjna 69,80, Dolarowa nienotowana, Warszawska 45,50, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE.

Landyn. 3. 8. Miedź dost. natychm. 36 11/16 — 36 3/4, termin. 36 15/16 — 37, Elektrolit 41 — 42, Cyna natych. 214 i pół — 214 3/4, termin. 214 7/8 — 215, Banka 221 3.4. Straits 221 1/4, Ołów natychm 12 5/8, termin. 12 7/8, Cynk natych. 16 13/16, termin. 17 3/16.

Rozprawa o zamordowanie bł. p. Chaima Arlosorowa odroczona do dnia 9 b. m. — Trzej oskarżeni

(:) Jerozolima. 3. 8. ŻAT. Dziś przedpołudniem stanęli przed brytyjskim sędzią śledczym w Jaffie Abraham Stawski, Jehuda Münz i Zwi Rosenblatt, aresztowani w związku z zamordowaniem bł. p. Chaima Arlosorowa. Sensację stanowiło zakomunikowanie faktu, że **prokuratura pociąga do odpowiedzialności również Rosenblatta i Münza, którzy oskarżeni są o to, że wraz ze Stawskim i innymi nieznanymi sprawcami brali udział w sprzysiężeniu na życie bł. p. Chaima Arlosorowa.** Sędzia śledczy przesłuchał dziś tylko 2 świadków. Szef departamentu kryminalno-śledczego kpt. Rice podczas 3-godzinnych zeznań opisał szczegóły śledztwa, na których opiera się oskarżenie. Sędzia przytaczając zeznania pani Arlosorow podkreślił, że **rozpoznała ona stanowczo (definitely) Stawskiego i Rosenblatta jako uczestników zamachu na życie jej męża.**

Rozprawa została odroczona do dnia 9 sierpnia.

Żabotyński do aresztowanych rewizjonistów

(:) **Paryż.** 3. 8. ŻAT. W odpowiedzi na list, otrzymany od aresztowanych rewizjonistów w Palestynie, wystosował Żabotyński do nich następującą depeszę: „W głębokiem przekonaniu, że nie mieliście nic wspólnego ze straszliwym mordem, popełnionym na osobie sjonistycznego patrjoty, wszelkiemi siłami walczyć będę o wasz honor i niewinność.“. Depesza została wystosowana pod adresem rządu z prośbą o zakomunikowanie jej aresztowanym.

———

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Uporządkowanie pl. na Groblach

(:) Jedną z bolączek Krakowa jest teren nad Wisłą u wylotu placu Groble, między Wawelem a mostem dębnickim. Plac na Groblach stanowi na lewym brzegu Wisły bramę wpadową dla wielkich wód Wisły do miasta. Brak projektowanych jeszcze przed wojną budowli ochronnych jest przyczyną, że plac ten nie mógł być dotychczas uporządkowany i z tego powodu stanowi siedlisko błota w porach wilgotnych, a kurzu w okresach letnich.

Zarząd miasta nie spuszczając z oka istotnego celu, jakim jest budowa muru ochronnego na tym odcinku Wisły, stanowiącego część zagadnienia ochrony miasta przed powodzią, zabiega u właściwych władz o jego realizację. Tymczasem zaś postanowił rozwiązać choćby w sposób doraźny i prowizoryczny drugą część zadania; tj. uporządkowanie tego placu, by usunąć z niego siedlisko błota i kurzu. W bieżącym tygodniu rozpoczęto roboty około tego uporządkowania. Projekt uporządkowania pozostawia wzdłuż brzegu szeroki pas gruntu, przeznaczony wraz z samemi skarpami Wisły na pomieszczenie trybun i widzów podczas „Wianków“; pas ten połączony jest z ul. Powiśle odpowiedniemi dostępami; ponadto rezerwuje się miejsce na postój pojazdów. Reszta placu zostanie zatrawiona i odpowiednio ogrodzona. Roboty te będą wykonane w roku bieżącym. Na rok przyszły odkłada się sprawę urządzenia wylotu ulicy Powiśle do ul. Zwierzynieckiej.

—o0o—

Krwawy napad bandycki

(:) Z Wadowic telefonuje nam nasz korespondent (Sch.): W nocy z dnia 2 na 3 bm. na dom Jana Pala w Gierałtowickach w Zatorszczyźnie napadli w celach rabunkowych nieznani sprawcy, którzy Pala i jego żonę ciężko poranili, a syna zastrzelili. Pal w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Wadowicach.

Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowa, z udziałem sędziego śledczego lekarza sądowego dra Webera i funkcjonarjuszy policji. Energiczne śledztwo w toku.

———

Możliwości imigracyjne do Boliwji

(:) Berlin 3. 8. ŻAT. Na zebraniu dyplomatów dziennikarzy poseł boliwijski w Berlinie dr. Anze Soria oświadczył, że w Boliwji istnieje **wielka możliwość imigracji dla Żydów niemieckich, zwłaszcza dla przedstawicieli zawodów wyzwolonych i rzemieślników.** Dr Soria zaznaczył, że Boliwja gotowa jest otworzyć swe bramy dla imigrantów z Niemiec **pod tym warunkiem jednak, że rząd niemiecki rozpocznie w tej sprawie rokowania z rządem boliwijskim.**

—o—

Nowa transza wyrugowanych

(:) **Berlin.** 3. 8. ŻAT. Na mocy zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości opuścili swe stanowiska z dniem 1 bm. trzej najstarsi sędziowie żydowscy w Niemczech, a mianowicie dr. Metz, dr. Citron i dr. Sonntag, pozatem 34 notarjuszów i 110 prawników głównie w Berlinie. Z dniem 1 bm. usunięty został z uniwersytetu hamburskiego światowej sławy psycholog żydowski William Stern.

* * *

(:) **Berlin.** 3. 8. ŻAT. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty nie będą dopuszczeni do egzaminów końcowych na wyższych uczelniach pruskich akademicy Żydzi, studjujący prawo i nauki ekonomiczne.

Międzynarodówka antysemicka działa!

(:) **Wiedeń.** 3. 8. ŻAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że Cuza organizuje międzynarodowy kongres antysemicki, który ma się odbyć w październiku br. w Bukareszcie lub Monachjum.

Kara śmierci jako środek „zabezpieczenia praworządności“ w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 3. 8. PAT. Ministerstwo sprawiedliwości aprobowało w głównych zarysach przedłożony rządowi Rzeszy przez rząd pruski projekt ustawy o zabezpieczeniu praworządności w państwie. **Projekt przewiduje wprowadzenie kary śmierci za szereg przestępstw natury politycznej na obszarze całej Rzeszy.** Sformułowanie ostateczne ustawy nastąpi w drodze porozumienia między ministertwami prawiedliwości Rzeszy i Prus.

Berlin, 3. 8. PAT. W Kolonji policja wykryła olbrzymią szajkę bandycką, grasującą w promieniu 100 km dokoła miasta. Aresztowano 41 członków szajki. Stoją oni pod zarzutem dokonania 34 włamań, zamachów morderczych i oszustw oraz podpalenia.

W Buenos Aires wybuchł strajk z powodu przyjazdu wycieczki hitlerowskiej

(:) **Paryż.** 3. 8. PAT. W związku z zapowiedzianem przybyciem do Buenos Aires wycieczki hitlerowców, część studentów oraz syndykaty robotnicze, a w szczególności związki pracowników portowych ogłosiły strajk o charakterze protestacyjnym. Doszło do rozruchów ulicznych.

Skazanie b. posła Putka

Wadowice, 3. 8. W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw b. posłowi i b. więźniowi brzeskiemu Dr Józefowi Putkowi, oskarżonemu z ust. [illegible] k. k. o fałszywe doniesienie przeciw komendantowi powiatowemu P. P. kom. Stankiewiczowi. Sprawa dotyczyła rewizji, jaką kom. Stankiewicz przeprowadził w mieszkaniu Dra Putka w ub. roku podczas strajku rolnego. Dr. Putek zrobił doniesienie na kom. Stankiewicza, że drzwi otworzył wytrychem i że zatrzymał sobie dorobione klucze do mieszkania. Sąd uznał Dra Putka winnym zarzuconego mu przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

RÓŻNE

CHOROBY serca, basedow, astma, cukrzyca: Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków. 3289kr

ZGUBIONĄ książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Simche Rosenberg unieważniam. 1697

LOKALE

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Kursy Feinberga celują w przysposobieniu osób starszych do zajęć biurowych. — Czesne 15 zł. miesięcznie. 3275kr

POSZUKUJĘ panienki inteligentnej z hebrajskiem, do chłopczyka 7-letniego na godziny popołudniowe. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sympatyczna“. 1698kr

— **KOLONJA AKADEMICKA W ZAKOPANEM.** Na pozostałych kilka miejsc wolnych w turnusie sierpniowym zgłaszać się można wprost do Kierownictwa Kolonji Akademickiej w Zakopanem, Harenda, willa Harendzianka. Koszta pobytu za turnus wynoszą zł. 105. 1696g

Przetargi publiczne

5 **Okręgowy Urząd Budownictwa** w Krakowie, plac św. **Magdaleny L. 2** ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie boisk do gier ruchomych dla Ośrodka W. F. w Krakowie na dzień 12 sierpnia 1933 r. godzina 10ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadjum 1 proc. sumy oferowanej winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Złożone kaucjo w innej formie, jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględnione, a tem samem oferty te jako nieważne, rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

TROCHĘ HUMORU



(—) „Spójrz, u tych tam na górze, skończyły się miodowe miesiące“.

(„London Opinion“).

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·02 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedszym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. „Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana